Numer dzisiejszy zawiera 16 stron.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: **Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.** Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzempl. **25 gr.** we Lwowie i na prowincji.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9116. *Lwów, piątek 31 stycznia 1930.* *Rok XXI.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Sprawa poborów urzędniczych

przed forum komisji budżetowej Sejmu.

Zarządzenie M. S. Wojsk. odnośnie do odroczenia terminu wcielenia do szeregów. - Obniżyć podatek lokatorski! - Zamach morderczy restauratorki. - Mąż zadusił żonę.

DZIEŃ PREMJERA BARTLA.

Warszawa, 29 stycznia. (PAT) Prezes Rady Ministrów przyjął dziś przed południem **delegację centralnej komisji związków zawodowych, klasowych** z posłem **Żuławskim na czele,** następnie o godz. 11.30 podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych **Wysockiego,** prezesa Banku Gospodarstwa Kraj. **generała Goreckiego,** a o godz. 13 prezesa Najw. Trybunału Administracyjnego **Różyckiego.**

—o—

IZBOM HANDLOWO-PRZEMYSŁ. DO ZAOPINJOWANIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29. stycznia. (Z) W min. spraw wewn. został ustalony **szczegółowy tryb postępowania przy udzielaniu Izbom handl.-przemysł. do zaopinjowania projektów ustaw przed wejściem tych ustaw na drogę obrad ustawodawczych.** Chodzi tu o projekty ustaw i o **ważniejsze rozporządzenia,** o ile projekty te mają znaczenie dla **dziedzin gospodarczych,** reprezentowanych przez Izby, oraz jeżeli interes publiczny lub **pilność sprawy nie staje temu na przeszkodzie.** Wszystkie tego rodzaju projekty Min. spraw wewn. po ich uzgodnieniu kierować będzie do **Izby handl.-przem. w Warszawie,** która prowadzi sprawy **przedstawicielskie wszystkich Izb i przesyła im projekty,** jak również w porozumieniu z nimi ustala **wspólną opinję.**

—o—



NAPAD NA AUTOBUS.
(Do artykułu na str. 9-tej.)

Nowa taryfa celna wejdzie w życie

z początkiem przyszłego roku.

Warszawa, 29 stycznia. (st) Obowiązująca obecnie taryfa celna wzorowana w głównych swych zasadach **na dawnej taryfie rosyjskiej, niemieckiej i austrjackiej** nie odpowiadała nigdy **potrzebom gospodarczym kraju.** Z inicjatywy Ministra przem. i handlu od kilku miesięcy pracują w Min. nad przygotowaniem **nowej taryfy celnej 4 fachowe komisje,** w skład których wchodzą **wybitni uczeni przedstawiciele kół gospodarczych oraz obserwatorzy Min. skarbu oraz Min. przem. i handlu.**

Trzy komisje rolna, chemiczna i włókiennicza **ukończyły już swoje prace i złożyły min. Kwiatkowskiemu projekty postanowień taryfowych,** dotyczących ich działów. Czwarta komisja **metalowo - techniczna** obrady swoje **ukończy w lutym,** poczem powołane czynniki rządowe przystąpią do opracowania **nowego projektu taryfy celnej.** Spodziewać się należy, że nowa taryfa wejdzie w życie **z początkiem przyszłego roku.**

ZMIANA PODATKU OD KAPITAŁÓW I RENT.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29. stycznia. (Z). Podatek **od kapitałów i rent,** obowiązujący obecnie, będzie zmieniony o tyle, iż zostanie zawieszony podatek od wszelkiego rodzaju **wartościowych papierów państwowych publicznych i prywatnych.** Ta reforma ma się przyczynić **do ułatwień w operacjach kredytu długoterminowego.** W roku budżetowym 1928/29 wpływ z tego podatku od kapitałów i rent wynosił 15.947.753 zł., na r. 1939/30 preliminowano z tego tytułu **13 milj. zł.**

ŻLE, gdy za mało i ŻLE gdy za wiele.

Lwów, 30. stycznia.

Życie gospodarcze jest twórcą paradoksów często wyrafinowanie zuchwałych. Paradoksem jest, gdy wywozimy i sprzedajemy produkt (nafta, cukier itp.) poniżej własnych kosztów i **jeszcze cieszymy się**, jeśli taka „sprzedaż“ trafia na chętnych nabywców. Paradoksem, który groźnym cieniem zawisł nad państwem, jest **obecny kryzys zbożowy.** Bo cóż on głosi? Oto — że klęską elementarną jest nieurodzaj z brakiem zboża, ale **klęską też elementarną jest urodzaj z nadmiarem zboża.** A cały wysiłek rządów i organizacyj rolniczych polega na tem, by ów **„fatalny nadmiar“,** niszczący równowagę gospodarczą, unieszkodliwić i możliwie z najmniejszą stratą — zniszczyć.

Trzeba zresztą przyznać, że nadmiar zboża nie byłby tak katastrofalny, gdyby bodaj częściowo szedł z nim w parze **wzrost konsumpcji.** Dzieje się jednak **odwrotnie.** W miarę, jak dzięki udoskonalonym systemom produkcji światowy zapas zboża rośnie, **konsumpcja spada.** To zaś łączy się z kolei z podniesieniem ogólnej stopy życiowej i zmianą systemu odżywiania. **Chleb przestaje być naszym podstawowym pokarmem;** podobnie potrawy mączne. Ich miejsce zajmuje mięso, nabiał, jarzyny, owoce.

Na tem tle zrozumiały staje się ciężki przebieg powszechnego kryzysu zbożowego. Ciężkim jest on nawet w krajach, o tyle szczęśliwszych od Polski, że będących **importerami zboża,** jak np. Francja, gdzie wszystkie dotychczasowe środki zaradcze, jak subwencje, cła, świadectwa przywozowe itd. nie zdołały uczynić krajowej produkcji pszenicy rentowną. Państwa eksportujące są oczywiście w położeniu gorszem, trudniej jest bowiem pozbyć się zapasów własnego zboża, niż nie dopuścić na rynek zboża obcego. W takiej sytuacji jest Polska, gdzie **zboże zajmuje naczelne miejsce w produkcji krajowej, a ceny jego osiągnęły poziom najniższy od 120 lat.**

Pewne względy wpłynęły na kryzys nasz pogłębiająco. Należy tu **polityka gospodarcza rządów,** przez długi szereg lat szczególnie opiekująca się potrzebami **konsumenta.** Można ze stanowiska socjalnego politykę taką usprawiedliwić, ale trudno zaprzeczyć, że **na stan rolnictwa podziałała ona niekorzystnie.** Były bowiem lata pomyślnej konjunktury eksportowej, gdy gospodarka rolna mogła **„nabrać oddechu“;** wówczas sparaliżowano te możliwości zakazem lub ograniczeniem wywozu. Lata następne wprawdzie skierowały uwagę rządów bardziej ku rolnictwu i jego bolączkom, jednak trudno ten okres **eksperymentów i dorywczych a radykalnych zabiegów** uznać **za owocny.** Wreszcie bezpośredni a ujemny związek z dzisiejszą sytuacją rolnictwa posiada nasza depresja kredytowa. Producenci, stojąc wobec terminowych płatności i wyschnięcia źródeł kredytowych, zmuszeni zostali **do rzucenia na rynek już w miesiącach jesiennych i zimowych zapasów,** które normalnie i stopniowo powinny być rozdzielone **na okres aż do nowych żniw.** Pośpiech ten wzmógł gwałtownie podaż.

Interwencja rządowa ograniczała się dotąd do dwóch sposobów zaradczych, a to do **tworzenia rezerw zbożowych i do premjowania eksportu.** Pierwszy środek, posiadający po dziś dzień gorących zwolenników, nie przyniósł i **nie mógł przynieść zasadniczej poprawy.** Bo wprawdzie zakup zboża do magazynów państwowych, podnosząc popyt, dawał **chwilową ulgę,** to jednak zboże zakupione **musi być następnie odsprzedane,** z czem łączy się **ponowne pogorszenie sytuacji.** Pomijamy to, że państwo skutkiem psucia się zapasów i różnicy cen poniosło dość dotkliwe straty. Miarodajny jest tu przedewszystkiem fakt, że tworzenie rezerw zbożowych tylko wówczas dałoby wyniki trwałe, gdyby **te rezerwy poprostu — niszczono.** To robi się wprawdzie gdzieindziej, ale jest wątpliwe, czy na stosowanie tak ryzykownej „akcji ratunkowej“ możemy sobie pozwolić.

Premjowanie eksportu ma na celu ułatwienie zbytu zboża na tych nielicznych rynkach obcych, które jeszcze posiadają pewne zapotrzebowanie. Należą tu kraje skandynawskie, baltyckie i Holandja. I tutaj osiągnięte dotąd wyniki są **prawie żadne.** Stwierdził to już p. premjer Bartel w swem exposé, podnosząc, że **mimo wielomiljonowych ofiar ze skarbu państwa ani nie zwiększył się nasz eksport, ani nie podniosły wewnętrzne ceny zboża.** Powodem niepowodzenia jest prawdopodobnie **zły system premjowania,** monopolizujący cały przywilej w ręku wpływowej grupy eksporterów-pośredników z pominięciem szerokich mas producentów. Nadto właśnie na tych nielicznych rynkach obcych spotkaliśmy się **z groźną konkurencją niemiecką,** bijącą nas lepszem zorganizowaniem wywozu i **wyższemi** premjami (za żyto 6 mk. wobec naszych 6 zł.). Stąd projekt **podniesienia naszej stopy premjowej** — niebezpieczny i nierealny, i projekt **porozumienia z Niemcami.**

W tym kierunku toczą się w tej chwili pertraktacje. Ich wyników i skutków **nie przesądzamy.** Wspomnieć tylko wypada, że tak z polskiej jak z niemieckiej strony podnoszą się **liczne zastrzeżenia** co do możliwości i celowości takiego układu.

Ostatnio punkt ciężkości akcji rządowej przerzucony został w stronę, budzącą **bardzo żywe zaniepokojenie w kołach gospodarczych.** Oto ma powstać **„Centralne Biuro sprzedaży zboża“** jako instytucja, będąca wszechwładnym organem zbożowej polityki państwa. Będzie to oczywiście nowa, potężna **placówka etatyzmu,** dzięki środkom swym i prawnym podstawom faktycznie **tworząca nowy monopol.** Opozycja przeciw temu pomysłowi nie wynika jedynie z teoretycznych przesłanek, jak niechęć do centralizmu, lub sentyment do liberalizmu gospodarczego. **Realną, przekonywującą podstawą opozycji jest — doświadczenie.** Państwo wielokrotnie usiłowało „regulować“ i „normować“ życie gospodarcze przez tworzone ad hoc instytucje i wydawane rozporządzenia, **zawsze jednak z wynikiem ujemnym, zawsze ze stratami, nierzadko z końcowym fajerwerkiem skandalu.**

Dlatego powrót do tych skompromitowanych recept uważać należy **za krok szkodliwy.** Można z góry przewidzieć, że za kilka miesięcy owo „Centralne Biuro“ równie cicho zgaśnie, jak głośno dziś powstaje. Miesiące te jednak będą **okresem dla właściwej akcji sanowania rolnictwa — straconym.**

Sejm w obronie wolności wyborów

uchwalił ustawę przeciw nadużyciom władzy.

Warszawa, 29. stycznia. (PAT). Dzisiejsze plenarne obrady Sejmu rozpoczęły się o godz. 11.15. W pierwszem **czytaniu** odesłano do komisji wojskowej **ustawę o poborze rekruta,** a do komisji skarbowej **ustawę o przedłużeniu terminu przedawnienia rent i rat rentowych w b. zaborze pruskim.** Po krótkiem przemówieniu sprawozdawcy **posła Krzyżanowskiego przyjęto** w trzeciem czytaniu ustawę o **dodatkowych kredytach na okres od 1. kwietnia 1929 do 31. marca 1930.**

Następnie poseł **Olewiński** (BB.) w imieniu komisji skarbowej przedłożył ustawę o **ujednostajnieniu terminów płatności państw. podatku gruntowego i składek za przymusowe ubezpieczenie budowli od ognia w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń.**

Ustawę **przyjęto w drugiem czytaniu bez zmian.**

Ulgi podatkowe dla kapitałów.

Z kolei poseł **Zaczek** (BB.) referował ustawę **o ulgach podatkowych dla kapitałów.** Ustawa ma zawiesić wymiar i pobór podatku **od kredytów krótkoterminowych na czas nieograniczony, przyczem Rada Ministrów** miałaby prawo przywrócić ten podatek, **gdy ulgi okażą się już zbędne.**

Poseł **Diamand** (PPS.) podkreśla, że **reforma ustawodawstwa podatkowego jest rzeczą konieczną,** lecz znamienne jest, że reformę tę Rząd zaczyna od zwolnienia od **podatków kapitałów,** pomijając inne dziedziny np. **podatek obrotowy lub dochodowy,** który obecnie przedstawia się tak, że **najniższe dochody są najwyżej opodatkowane.** Mówca oświadcza, że klub jego głosować będzie **przeciwko ustawie.** Referent poseł **Zaczek** zaznacza, że Rząd liczy się z **koniecznością reformy podatkowej wogóle,** pracuje nad reformą podatku obrotowego, odpływ wkładów czyni jednak proponowaną ustawę rzeczą nagłą. **Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.**

Poseł **Hartglas** referował ustawę o **wstrzymaniu eksmisji dzierżawców gruntów zajętych** pod budowę na obszarze okręgu sądów apelacyjnych w Warszawie i w Wilnie. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Ochrona swobody wyborów.

Poseł **Liebermann** (PPS.) referował wniosek **6-ciu klubów** lewicy i **centrum w sprawie ustawy o ochronie swobody wyborów przed nadużyciem władzy urzędników.** Komisja poczyniła **nieznaczne zmiany** w projekcie 6-iu klubów. W dotychczasowym stanie prawnym **istnieją sankcje karne** przeciwko urzędnikom, którzyby naruszyli **czystość wyborów.**

Mowca zauważa, że niektóre jednak wypadki **nie są objęte dotychczasowymi przepisami.** Dlatego trzeba było **rozszerzyć ramy prawa materjalnego.** Właściwe obostrzenie nastąpiło w karach dodatkowych, czyli **w** skutkach skazania. Projekt wymienia **pozbawienie czynnego i biernego prawa wyborczego przez 10 lat** względnie **5 lat,** wraz z utratą **piastowanych mandatów,** następnie **wydalenie ze służby państwowej i samorządowej** z utratą praw, wynikających ze służby, a wreszcie **pozbawienie prawa piastowania urzędów publicznych** oraz **wykonywania adwokatury i notarjatu.**

Poseł **Seidler** (BB) zauważa, że nowelizacja winna pójść **w dwóch kierunkach: Uchylić dzielnicowość,** a ponadto zająć się **ściganiem przestępstw wyborczych,** w ustawodawstwie dotychczasowem **nieuregulowanych** — przez co mowca rozumie **teror psychiczny.** Dalej zaznacza, że ustawodawstwo wyjątkowe w zasadzie zawodzi. Wniosek zgłoszony uważa za akt **beznadziejnej niewiary we własne społeczeństwo.** Mowca kończy oświadczeniem, że czyny karygodne **potępiać będziemy zawsze. Jesteśmy za nowelizacją ustawy o nadużyciach wyborczych, lecz podyktowaną spokojem i rozwagą,** obejmującą całokształt zagadnienia i wszystkie dzielnice. Głosować zaś będziemy **przeciwko zgłoszonemu wnioskowi** jako wielkiemu aktowi niewiary we własne społeczeństwo.

Nadużycia wyborcze muszą być karane.

Poseł Podoski oświadcza, że klub BBWR stoi na stanowisku, iż nadużycia wyborcze **powinny być karane** i nie ma w tej izbie ugrupowania, któreby **hasło bezkarności głosiło.** Ideałem naszym jako prawodawców powinno być dążenie **do unifikacji prawa** w każdej dziedzinie i ten ideał powinien nam przyświecać również przy **prawie karnem. Dlatego klub nasz uważa za możliwe także skodyfikowanie prawa karnego w pewnej określonej dziedzinie i wprowadzenie jednolitego ustawodawstwa, zabezpieczającego czystość wyborów.** Mowca zaznacza dalej, że **myśl tę wyraża jego wniosek.** Mowca **polemizuje** dalej z wnioskiem 6-ciu klubów **i kończy oświadczeniem, że propozycja klubu BBWR dąży do kodyfikacji i unifikacji pewnej dziedziny prawa karnego.**

Po przemówieniu posła **Zahajkiewicza** oraz posła **Raczkiewicza** (BB), dyskusję ukończono.

Po odrzuceniu **wszystkich poprawek ustawę przyjęto w drugiem czytaniu.**

Poseł Podoski sprzeciwia się **trzeciemu czytaniu** i opierając się na regulaminie prosi **o 2-godzinną przerwę,** zapowiadając wniesienie poprawek kompromisowych. Marszałek **uwzględnił to życzenie.**

Następnie uchwalono **nagłość wniosku** klubu NPR. i innych w sprawie przedłożonego przez rząd **scalenia ustawy ubez-**

pieczeniowej. Pozostałe punkty porządku dziennego odłożono do następnego posiedzenia, poczem Marszałek zarządził przerwę do godziny 15.

Po przerwie poseł Podoski (BBWR) zgłosił do 3. czytania szereg poprawek. Przemawiał jeszcze poseł Stypuła (komunista). Sprawozdawca, poseł Lieberman dopatruje się we wniesionych poprawkach sprzeczności z powziętemi już uchwałami i prosi o odrzucenie poprawek. W głosowaniu poprawki posła Podoskiego odrzucono, a ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu. Odczytano jeszcze wnioski i interpelacje.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się w piątek o godz. 12 w południe. Na pierwszym punkcie porządku dziennego znajduje się wybór wicemarszałka.

mieszkaniowego za rok 1929, w miarę uzyskania nadwyżek.

Poseł Chądzyński (N. P. R.) podtrzymuje swój wniosek, zmierzający do podwyższenia uposażeń pracowników kolejowych o dalszych 5 procent.

Poseł Rosmarin stwierdził, iż budżet jest w wydatkach swoich przynajmniej o 300 miljonów za wysoki. Mówca wypowiada się za wnioskiem posła Rybarskiego o zniżenie podatku obrotowego o 10 prc. i zwraca uwagę, że nie zostawia się ani grosza na rezerwy w razie koniecznych potrzeb.

Poseł Rataj nie godzi się na wniosek w sprawie 5 prc. dodatku dla urzędników, natomiast projektuje, aby w miarę wpływów z przewidywanej nadwyżki przeznaczyć 25 miljonów na dotacje dla Banku Rolnego celem uruchomienia kredytu krótkoterminowego dla drobnych rolników, zwrotnego w 1—3 latach. Wniosek ten — oświadcza mówca — jest zgłoszony w porozumieniu z Wyzwoleniem i Stronnictwem Chłopskiem.

Sprawa poborów urzedniczych
przed forum komisji budżetowej Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29. stycznia. (Z). Komisja budżetowa Sejmu przystąpiła w godzinach wieczornych do obrad nad ustawą skarbową. Najpierw zabrał głos generalny sprawozdawca prof. Krzyżanowski, który oświadczył, że rząd podpisał umowę w sprawie likwidacji długów plebiscytowych. Mam zamiar — mówił poseł Krzyżanowski — zwołać komisję kontroli długów dla rozważenia tego problemu. Poseł Krzyżanowski zobrazował dotychczasowe prace komisji budżetowej i przedstawił znane już poszczególne cyfry pozycyj.

Stwierdził, że podatki wpływały do końca roku kalendarzowego zupełnie dobrze, mimo krytycznej sytuacji gospodarczej i osiągnięto mniej więcej te kwoty, co w roku zeszłym.

Głos: Śruba podatkowa funkcjonowała dobrze.

Prof. Krzyżanowski: Jeszcze miała z czego czerpać, ale druga dekada stycznia okazuje już pewne osłabienie. Budżet tego roku zamyka się nad wyżką 122 miljonów, przyszły budżet będzie bardzo sztywny.

Sytuację charakteryzuje fakt, że nie będzie on posługiwać się dalej metodę dotychczasową, która polegała na tem, że dotychczas wymiary podatków wzrastały. W tym roku rząd nie będzie mógł... Min. Matuszewski: ani chciał... Prof. Krzyżanowski: ...podatków podwyższać. Podatki więc będą musiały utrzymać się w rozmiarach dotychczasowych. Czy będzie można — pyta prof. Krzyżanowski — ściągnąć owe przeszło 3 miljardy dochodów? Nie wykluczam tego, ale administracja skarbowa powinna się liczyć z możliwością spadku dochodów. W tem położeniu skarbu dalszy wzrost wydatków jest niewskazany. To też z poczuciem pewnego ryzyka wnoszę o dalsze podwyższenie wydatków, na dalsze 5 procent dodatków miesięcznych dla urzędników i funkcjonarjuszy, a ponieważ to nie wyczerpuje nadwyżki, reszta ma być przeznaczona na zwiększenie dotacji Banku Rolnego na cele kredytu dla drobnego rolnictw. Gdyby była jeszcze ponadto nadwyżka, wniosek proponuje upoważnienie rządu do wypłacenia w części lub w całości zaległego dodatku

O 5-cio prc. podwyżkę.

Chodzi o pobory urzędnicze. Zapowiedziana jest wypłata 1/3 dodatku mieszkaniowego za ub. lata. Choć decyzja ta zapadła w listopadzie, obowiązuje ona nadal. Rząd zamierza wnieść nowy kredyt dodatkowy, aby móc należność tę wypłacić w pierwszej dekadzie marca. Mój wniosek obejmuje wypłatę pozostałych 2/3 w roku budżetowym 1930/31. Mimo ciężkiej sytuacji stawiam ten wniosek, lecz nie mogłem pójść ani kroku dalej. Trzeba najpierw wypłacić zaległość. Dlatego też nie mogę popierać wniosku o podwyższenie poborów o 5 procent. Poseł Chądzyński (NPR) gotów byłby przyznać zwyżkę tylko kolejarzom, nie mogę jednak podzielać jego stanowiska.

Gdyby nawet zwyżka przewidywana przez p. Chądzyńskiego była realna i gdyby rząd zrzekł się wpłacenia jej do skarbu, to powinna ona zostać w funduszu obrotowym kolei. Jestem więc przeciwny wnioskowi o 5 prc. podwyżce, nie widzę pokrycia na nią, uważam, że grozi deficytem budżetowym i sądzę, że regulacja kwestji urzędniczej z temi procentowemi zwyżkami powinna się skończyć, bo jednym może się należeć więcej, innym mniej. Te 5 prc. od wszystkich uposażeń dałoby w sumie przeszło 110 miljonów.

Następnie p. Krzyżanowski zaznaczył, że wywody jego naccechowane są pewnym pesymizmem finansowym, ale uważa go za podstawę do optymizmu gospodarczego. Odwrotna metoda natomiast nie prowadzi do celu. Nasza sytuacja gospodarcza jest ciężka, ale ostoją przyszłości jest na szczęście zjawisko fundamentalne, stałość waluty i równowaga budżetu.

Następnie zabrał głos poseł Rybarski, który proponuje z nadwyżki budżetowej przeznaczyć kwotę 51 milj. na powiększenie w roku budżetowym funkcjonarjuszom państwowym, sędziom i prokuratorom, jak również osobom utrzymującym zaopatrzenia emerytalne wdowie i sierocie dodatku miesięcznego do uposażenia względnie zaopatrzenia o dalsze 5 proc. do łącznej wysokości 20 proc. uposażenia. Ponadto upoważnia się ministra skarbu do podwyższenia wydatków zwyczajnych na wypłatę dodatków ustalonych w przedsiębiorstwach i monopolach państwowych, których plany finansowe odnośnego wydatku nie przewidują. Wszelkie wynagrodzenia dodatkowe, pobierane przez funkcjonarjuszy państwowych przedsiębiorstw państwowych, jak remuneracje i specjalne dodatki nie mogą wynosić więcej niż wysokość uposażenia zainteresowanego pracownika, określona przez ustawę lub umowę zawartą z pracownikiem kontraktowym.

Polskie prawo budżetowe.

Poseł Czapiński (PPS) proponuje rezolucję, wzywającą rząd, aby przedłożył projekt polskiego prawa budżetowego. Następnie dotykając sprawy funduszów dyspozycyjnych, proponuje wstawić nowy artykuł, aby fundusz propagandowy w Ministerstwie S. Z. podlegał kontroli specjalnej komisji Sejmu, złożonej z referenta budżetu Min. S. Z. oraz przewodniczącego komisji budżetowej i zagranicznej, fundusz zaś reprezentacyjny Ministerstwa S. Z. miałby podlegać zwykłej kontroli N. I. K.

Co do sprawy urzędniczej, mówca wyjaśnia, iż wniosek P. P. S. zgłoszony w porozumieniu z Ch. D. i N. P. R., żąda przeznaczenia 51 miljonów

Min. Matuszewski przeciwny podwyżce płac urzędniczych.

Minister skarbu Matuszewski, zabierając głos oświadcza, iż Rząd podziela zdanie co do ciężkiego położenia wsi.

Jeżeli Rząd w pewnym momencie nie wytrzymał swej linji oszczędnościowej, to stało się to wskutek załamania się tej linji w samej komisji. Budżet w wydatkach jest przewidywany dziś na 2.950,000.000. Minister przyjmuje odpowiedzialność rządową za zwyżkę 20 miljonów w stosunku do preliminarza, na którą się godzi. Za zwyżka może wzróść do 30 miljonów. Budżet przyszły jest w znacznej mierze sztywny, jego pozycja długów jest o 50 miljonów wyższa, a inne pozycje ustawowe związane z wykonywaniem ustaw są również wyższe.

Minister podziela sceptycyzm posła Krzyżanowskiego co do dochodów. Na podwyżkę płac urzedniczych minister nie może się zgodzić, bo to byłoby rozwiązaniem problematycznem. Co do sprawy zużycia nadwyżek budżetowych, to swoboda działania byłaby tu pożądana.

Następnie minister omówił prawę pożyczek polskich.

Kończąc, minister oświadcza, iż sytuacja jest trudna. Jeżeli wpływy skarbowe przyszłoroczne utrzymają się na wysokości tego roku, to będzie dobrze. Jedyny tytuł zwyżki to zmiana taryfy kolejowej, która jednak nie jest czystą zwyżką. W innych dziedzinach idziemy raczej w kierunku zniżki. Przypuszczamy, że sytuacja się poprawi, ale skarb będzie żył jeszcze w okresie złej sytuacji, gdyż będzie żył z tegorocznej sytuacji podatnika. Wszystko to wymaga, aby Sejm odstąpił od narzucania rządowi pewnych ciężarów. Można je zalecić, lecz narzucanie byłoby tworzeniem deficytu budżetowego. Na tem obrady przerwano.

Senat uchwalił ustawę
MAJĄCĄ NA CELU POPIERANIE BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29. stycznia. (Z) Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu ślubowanie senatorskie złożył p. Leon Marchlewski, który wszedł na miejsce zmarłego ks. Albrechta. Z porządku dziennego spadły trzy projekty ustaw, o zmianie rozporządzenia Prezydenta w sprawie wydawania dziennika ustaw, ustawa o wypuszczeniu trzeciej serji dolarówki i ustawa o dodatkowych kredytach.

Sen. Schreiber referował nowelę do ustawy o przyznaniu darów z łaski. Przyjęto w związku z tem rezolucję, wzywającą rząd, aby przy wykonaniu ustawy emerytalnej uwzględniał pracowników państwowych, zwolnionych ze służby przed terminem uprawniającym do emerytury. Przystąpiono następnie do projektu ustawy upraważniającej Ministra skarbu do lokowania 50 miljonów rezerw kasowych w papierach wartościowych.

Sprawę tę referował sen. Szarski. Ustawa ma na celu popieranie budownictwa mieszkaniowego. Uchwalenie ustawy o 109 milj. pożyczce zagranicznej na ten cel napotkało na trudności w swem zrealizowaniu.

Obecna ustawa, którą Sejm ma uchwalić, pozwala w formie zaliczek z rezerw kasowych przeznaczyć 50 milj. zł., które zostaną zwrócone po zrealizowaniu pożyczki 100 milj. Nadwyżki kasowe wykazują pewien spadek, więc i w ich lokowaniu należy zachować ostrożność. Uchwalenie ustawy ze względu na złagodzenie klęski mieszkaniowej jest konieczne.

Sen. Gross (PPS) wita ustawę z uznaniem, ubolewa jednak, że zostaje ona tak późno uchwalona, przyczem kwota jest zbyt mała. Apeluje, aby rząd domagał się zezwolenia na zakup papierów wartościowych do sumy 300 milj. zł. Po końcowem przemówieniu referenta ustawę przyjęto. Następne posiedzenie 1. lutego o godz. 4 popoł.

PODPISANIE NOMINACJI NA KOMISARZA RZĄDU WARSZAWY

Warszawa, 29. stycznia. (Z) Pan Prezydent Rzplitej podpisał w dniu dzisiejszym nominację p. Henryka Kawieckiego, dotychczasowego szefa bezpieczeństwa w Min. spraw wewn. na komisarza rządu miasta stołecznego Warszawy.

Po dymisji Primo de Rivery

Demonstracje antymonarchistyczne.

Madryt, 29. stycznia. (PAT) Jak podaje Havas, **powodem dymisji Primo de Rivera miała być odmowa ze strony króla podpisania dekretów zwalniających infanta Don Carlosa** ze stanowiska kapitana generalnego Andaluzji oraz **gen. Godeda** ze stanowiska gub. wojsk. Kadyksu. Wynik **plebiscytu,** przeprowadzonego wśród sfer wojskowych w sprawie **dyktatury, miał zaważyć na ostatniem miejscu na decyzji Primo de Rivery złożenia dymisji.**

Paryż, 29. stycznia. (PAT) „Le Journal" podaje z Madrytu, że od wczoraj odbywają się w Madrycie **manifestacje.** Studenci przebiegają ulice miasta w pobliżu **pałacu królewskiego, wznosząc okrzyki: „Precz z dyktaturą, niech żyje republika!"**

Podobne zaburzenia wydarzyły się **w Barcelonie. Wielu robotników przyłączyło się do manifestujących studentów. W czasie zajść oddano szereg strzałów rewolwerowych. 6 osób odniosło rany. O godz. 2 oddziały kwardji cywilnej, uzbrojone w karabiny zastąpiły agentów policji, wyczerpanych pracą.**

Madryt, 29. stycznia. (PAT). Generał Berenguer rozpocznie w dniu dzisiejszym **narady mające na celu utworzenie nowego gabinetu.** Będzie to gabinet wyraźnie cywilny. Berenguer ma wciągnąć do rządu część osobistości z poprzedniego gabinetu.

Generał Berenguer zamierza przeprowadzić **niezwłocznie wybory do ustawodawczych ciał.** Oświadczył on, że **nie będzie tolerował żadnych zaburzeń, zwłaszcza wystąpień skierowanych przeciwko ministrom poprzedniego rządu.** Bardzo **surowa cenzura będzie trwała w dalszym ciągu.**

Ustąpienie dyktatora zapobiegło krwawej rewolucji.

Wiedeń, 29 stycznia. (AW) Pisma tutejsz epodają o **przewrocie w Hiszpanji szczegółowe sprawozdania,** z których wynika, że **Primo de Rivera** dlatego podał się do dymisji, gdyż obawiał się **wybuchu krwawej rewolucji.**

Na dzień wczorajszy projektowane było **powstanie wszystkich garnizonów katalońskich.** Dopiero na wiadomość o **ustąpieniu Primo de Rivery koła kierujące spiskiem odwołały wydany poprzednio rozkaz.** Stosunek króla do b. dyktatora charakteryzuje fakt, że na szefa nowego rządu powołał król **gen. Berenguera,** który należał do **najzaciętszych wrogów P. de Rivery.**

P. PREZYDENT OBCHODZI IMIENINY W SPALE.

Warszawa, 29. stycznia. (PAT) Pan Prezydent Rzplitej będzie obchodził dzień swoich imienin. przypadających **dnia 1 lutego w swojej rezydencji w Spale,** do kąd udaje się z Warszawy **jutro po południu.**

OBCHÓD 12-EJ ROCZNICY PRZEBICIA SIĘ II-EJ BRYGADY.

Warszawa, 29 stycznia. (st) W dniu 22 i 23 lutego odbędzie się w Warszawie uroczysty **obchód 12 rocznicy słynnego przebicia się II. karpackiej brygady Legjonów polskich przez front austrjacki na Ukrainę w dniu 15 lutego 1918 r.**

Program uroczystości obejmuje **Mszę żałobną** za poległych pod **Rarańczą, złożenie wieńca na grobie jednego z bohaterów II. brygady śp. mjr. Gniadego.** Na drugi dzień tj. w niedzielę 23 odbędzie się uroczyste **nabożeństwo w katedrze Św. Jana,** poczem Akademja w sali ratuszowej z udziałem **najwyższych dostojników państwa.** Popołudniu zebrania kół pułkowych **II. brygady** zakończone **wspólną kolacją.** Dla przyjezdnych z prowincji komitet stara się o przyznanie ulg kolejowych oraz o **zapewnienie kwater.**

TURNIEJ HOKEJOWY PRZENIESIONY Z CHAMONIX DO DAVOS?

Chamonix, 29 stycznia. (PAT) Odwilż w Chamonix **trwa,** uniemożliwiając przeprowadzenie **hokejowych mistrzostw świata.** Jeżeli dziś w nocy **nie chwyci mróz, turniej o mistrzostwo świata rozegrany zostanie w Davos.**

Początek turnieju **w Davos we czwartek.** Udział w tych zawodach wezmą: **Polska, Kanada, Japonja, Niemcy, Włochy, Czechosłowacja, Austrja i Szwajcarja.** Natomiast odmówiły z różnych przyczyn: **Anglja, Belgja. Francja i Węgry.**

Z sejmowej komisji admin.

Czytać i pisać po polsku musi umieć radny miejski.

Warszawa, 29. stycznia. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu **sejmowej komisji administracyjnej** pod przewodnictwem **posła Polakiewicza** przyjęto w trzeciem czytaniu **projekt ustawy o reprezentacji gminnej i ordynacji wyborczej w gminach miejskich i małomiasteczkowych na obszarze czterech województw Małopolski.**

Referował poseł Ciołkosz PPS. Projekt uchwalono w brzmieniu drugiego czytania, **z dwoma poprawkami,** a mianowicie: na wniosek posła **Dzierżawskiego** (Kl. Nar.) uchwalono dla radnych miejskich **przymus wykazania się umiejętnością czytania i pisania po polsku.** Ponadto ustalono, że rozporządzenia p. **Prezydenta Rzeczypospolitej, normujące statuty miast Krakowa i Lwowa nie muszą się poruszać w granicach ogólnej ustawy.** Wszystkie inne wnioski odrzucono.

W szczególności odrzucono **poprawkę posła Polakiewicza,** podwyższającą **cenzus wieku dla wyborców do lat 24, a dla radnych do lat 30,** oraz przyznającą **czynne prawo wyborcze zawodowym wojskowym,** poprawkę **posła Pragera, ustalającą liczbę radnych m. Krakowa na 90 i Lwowa na 100** i poprawkę tegoż posła, przewidującą **wybory proporcjonalne do magistratów.** Pozatem odrzucono też poprawkę **posła Dzierżawskiego** o podział miast, liczących **ponad 20.000 mieszkańców na okręgi wyborcze, oraz odrzucono wniosek Rządu,** aby obecnie urzędujące **Rady miejskie przetrwały aż do wygaśnięcia swojej kadencji.**

Komisja budżetowa Senatu

OBRADOWAŁA W SPRAWACH SKARBOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29. stycznia. (Z). Prace **budżetowe** postąpiły w ostatnich dniach **bardzo znacznie naprzód.** Część spraw budżetowych przeszła **już do komisji budżetowej Senatu.** Komisja budżetowa Senatu obradowała dziś w szeregu sprawach. Wicemin. skarbu **Grodyński** udzielał w imieniu rządu wyjaśnień. Sen. **Szarski** referował ustawę **o upoważnieniu Ministra skarbu do lokowania gotowizny w papierach wartościowych.** Następnie zabrał głos min. Matuszewski, który udzielił wyjaśnień w srawie **rezerw,** które wynoszą ogółem przeszło **500 miljonów zł.** które w znacznej mierze zostały już ulokowane ogółem **na 400 milj. zł.**

Sen. Gross (PPS) stwierdza, że skarb posiada w Banku Polskim **unieruchomionych 400 milj. zł.** Ta suma leży **bez procentów** i nie powiększa **szczupłego obiegu pieniężnego w kraju.** Rząd daje **zły przykład,** zatrzymując tak znaczną kwotę w kasie. Skutkiem tego jest **nędza ogólna, mimo stałej waluty i zrównoważonego budżetu.** Sen. **Głąbiński** przemawia w sprawie kwestji lokowania **reszt kasowych.** Sprawa dolarówki i kredytów dodatkowych na pierwszy kwartał będzie rozważana przez komisję budżetową na **posiedzeniu w piątek.**

Sprawa samorządu lwowskiego

POSUWA SIĘ W SZYBKIEM TEMPIE NAPRZÓD.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 stycznia. (Z) Dzisiaj w dalszym ciągu odbyły się w kołach rządowych **rozmowy na temat samorządu lwowskiego.** Na najbliższem posiedzeniu Sejmu projekt rządowy, dotyczący samorządów w Małopolsce, **wejdzie pod obrady.**

Komisja administracyjna, która przyjęła projekt **w drugiem i trzeciem czytaniu,** poczyniła dziś **doniosłą zmianę.** Zamiast terminu **6-miesięcznego do rozpisania wyborów we Lwowie i w Krakowie** postawiono wniosek **i przyjęto go o zmianę w tym kierunku,** aby wybory odbyły się **po ukazaniu się rozporządzenia p. Prezydenta w najbliższym czasie.**

Na temat projektu w sprawach samorządowych rząd ze swej **strony przeprowadzał również wczoraj i dzisiaj rozmowy informacyjne,** mające na celu **możliwe uzgodnienie poglądów między czynnikami rządowemi a sejmem.** Sprawa ma być jak najszybciej załatwiona.

SPRAWĘ KAS CHORYCH BADAĆ BĘDZIE SPECJALNA KOMISJA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29. stycznia. (Z) Na dzisiejszem posiedzeniu **sejmowej komisji budżetowej** ustalono ostateczny skład komisji, przeznaczonej dla zbadania sprawy **Kas chorych.** Do komisji należą posłowie: Jankowski (NPR), Zalewski (Kl narodowy), Szczepański (Wyzw.), Pająk (PPS), Stypiński (BB) i przewodniczący Kwapiński (PPS).

PRZENIESIENIA W ARMJI.

Warszawa, 29. stycznia. (Z) Dziś wyszedł **dziennik personalny,** który zawiera m. i. zarządzenie p. Prezydenta o nadaniu stopnia **pułkownika ppułk. dypl. inż. Bobkowskiemu** z jednoczesnem przeniesieniem **go do rezerwy.** Również przeniesiony zostaje do zezerwy **ppułk. Grostern** z oddziału I. sztabu głównego. Zastępca szefa departamentu sprawiedliwości MSWojsk. **gen. Metnarowski** został zamianowany **sędzią** Sądu Najwyższego wojskowego i wiceprezydentem tego sądu. Na stanowisko **szefa II. oddziału głównego** zatwierdzony został dotychczasowy kierownik oddziału **ppułk. Pełczyński.** Stanowisko szefa wydziału II. oddziału obejmuje **ppułk. Jaroszewicz.** Na miejsce zmarłego ppułk. Studenckiego, również szefa wydziału II. oddziału został mianowany **ppułk. Tatara.**

Ppułk. Gadomski obejmie stanowisko **pierwszego oficera sztabu** inspektoratu armji w Warszawie. **Ppułk. Landau** obejmie stanowisko dowódcy pułku naczelnego artylerji. **Maj. Albrecht** z I p. szwoleżerów przechodzi do oddziału 3. sztabu głównego, **maj. Andrzejkowicz** przechodzi z 22. dyw. p. górskiej do I. dyw. p. legjonowej na stanowisko oficera łączności. **Ppułk. Englicht** obejmuje stanowisko zastępcy szefa oddziału II. sztabu, **maj. Gierulewicz** obejmuje stanowisko głównego inspektora wiedzy wojskowej, **maj. Szymkiewicz** obejmuje stanowisko szefa sztabu brygady KOP w Wilnie.

KURSY POLSKICH PAPIERÓW NA GIEŁDZIE NOWOJORSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29. stycznia. (st) Kursy polskich **obligacji pożyczek państwowych na giełdzie nowojorskiej** utrzymują się od kilku dni na tym samym **mniej więcej poziomie.** Według doniesień radjotelegraficznych z **Nowego Jorku** obligacje 8 proc. pożyczki Dillonowskiej osiągnęły **wczoraj dol. 94.50—95,** zaś **obligacje 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej** z r. 1927 — dol. 83—83.75 przy kursie normalnym 92 dol. Obroty temi obligacjami utrzymane są w **granicach normalnych.**

SKUTKI TRAKTATU WERSALSKIEGO.

Strassburg, 29 stycznia. (PAT) Stosownie do postanowień **Traktatu wersalskiego** rozpoczęto prace mające na celu zdemolowanie **fortów przyczółka mostowego w Kehl.** Prace te potrwają kilka tygodni.

Mimochodem.

Nie należy się martwić!

Lwów, 30. stycznia.

Hilary mówił:

— Człowiek z biegiem lat uczy się mądrości. Inna rzecz, że czasem nauka ta idzie zbyt powoli, by w ciągu życia ludzkiego opanować bodaj jej elementarz. Najważniejsze zaś z tego, co osiągamy przez doświadczenie, to zasada, by o ile możności nie martwić się nigdy. Po raz pierwszy wpadłem na ten pomysł przed wielu laty, gdy jako chłopiec zazdrościłem śmiertelnie pewnemu koledze posiadania roweru. Potem ów młodzieniec rozbił się, a ja doznałem gruntownej pociechy. Epizod ten przypomniał mi się wczoraj z okazji wyboru „miss Polonji“.



— Nie widzę związku.

— Zaraz pan zobaczy. Był mianowicie czas, gdy zagryzałem się brakiem córki. Właściwie to martwili mię przyjaciele. Wciąż słyszałem: „Co ci z syna! Prawdziwą podporą starości jest tylko córka“. Już widziałem się w stanie starczego opuszczenia i zupełnego upadku, bez czystych kołnierzyków i guzików. Aż wczoraj przyszło olśnienie. Gdzie gwarancja, że ta córka nie chciałaby kandydować do tytułu najpiękniejszej Polki? Pomyślałem o losie nieszczęśliwych ojców, wędrujących do Warszawy z grubą forsą, udzielających wywiadów, fotografowanych na wszystkie strony i wogóle ciężko stroskanych. A potem wracających do domu ze zgorzkniałą pociechą, której kaprys sędziów odmówił tronu. I ja mógłbym być takim ojcem!.

— W ostateczności mogłoby córce pańskiej się udać...

— Tem gorzej. Wyobrażam sobie Marcelka w roli najpiękniejszego młodzieńca. Koniec wychowania, koniec rodzicielskiej powagi. Bo przecież zgodnie z prawami natury dziecko jest rodzajem doczepki do rodziców, a tu rodzice byliby ledwie tolerowaną doczepką swej córki.

— W rezultacie jest pan pocieszony?

— Prawie zupełnie. Pocieszam się ciągle i wszystkiem. Nie mam samochodu, ale też nie wydarzają mi się katastrofy. Nie mam kamienicy, ale jakaż kamienica opłaciłaby klęski, wyrządzane przez magistrat i lokatorów? Nie jestem ministrem, ale za to nie boję się dymisji. Spożywam swój ubogi chleb i jest mi dobrze. Nawet dolarów nie posiadam i dzięki temu nie trapi mnie po nocach myśl, że może połowa ich jest fałszywa. Nie pomieniałbym się dziś z żadnym bogaczem.

Spojrzałem na Hilarego ze szczerym podziwem. Oto człowiek ten zdobył się na filozofję, która dała mu szczęście. Na wszelki wypadek zapytałem:

— A więc nie ma pan żadnych pragnień, żadnych zgryzot?

Hilary odparł cicho:

— Owszem, chciałbym mieć trochę więcej pieniędzy. Nie dają wprawdzie niczego prócz złudzeń, ale czynią ubóstwo słodszem.

— Cóżby pan kupił za to?

— Ładny samochód, solidną kamieniczkę...

— Więc przecież!

Hilary zmierzył mię z widocznem politowaniem.

— Pan nie zrozumie niczego.

I zabrał się do przeglądania gazet.

MASZ IŚĆ DO WOJSKA Przeczytaj uważnie zarządzenie M. S. Wojsk. odnośnie do odroczenia terminu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 stycznia. (st) M. S. Wojsk. wydało **zarządzenie odnośnie do przesunięcia terminu wcielenia do szeregów na rok szkolny 1930/31.** Ze względu na bardzo wielkie **zainteresowanie tą sprawą,** zarządzenie M. S. Wojsk. podajemy **w obszerniejszym skrócie.**

Z dniem 1. lipca **1930** powiatowi komendanci uzupełnień będą udzielali **następującym grupom poborowym przesunięć terminu wcielenia do szeregów z ważnością do lipca 1931 r.** Pierwsza grupa objętych zarządzeniem dotyczy **poborowych roczników 1904 i 1905,** którzy posiadają **warunki do skróconej służby wojskowej,** słuchaczom wyższych zakładów naukowych w r. szkolnym 1930/31 pozostaje im **ostatni rok do ukończenia wyższych studjów.** Zainteresowani muszą bezwzględnie do 30 czerwca br. **wnieść podanie o przesunięcie terminu i przedłożyć odpowiednie zaświadczenie zakładu naukowego.** Należy dodać, że za świadczenia wydawane przez **Bratnią pomoc zrzeszenia studentów Polaków Politechniki gdańskiej dla studjujących w tej uczelni są równoznaczne z zaświadczeniami wydawanemi przez krajowe władze szkolne.** Zaświadczenia muszą być **potwierdzone przez wydział wojskowy komisarjatu gen. w Gdańsku.** Należący do powyższej grupy petenci ur. **w r. 1905** mogą przedłożyć **dowód udzielonego im na rok 1929/30 odroczenia,** urodzeni zaś **w r. 1904** dowód udzielonego im przesunięcia wcielenia do szeregów **w roku szkolnym 1929/30.**

Druga grupa dotyczyć będzie osób **roczników 1904/1905,** odbywających **studja teologiczne.** Osoby te powinny najdalej **do 30 czerwca** br. złożyć do PKU podania na tych samych warunkach, co poborowi **grupy pierwszej,** przyczem osoby grupy drugiej wolne są od przedkładania zaświadczenia **o przynależności do przysposobienia wojskowego lub wychowania fizycznego.**

Trzecia grupa dotyczy poborowych roczników **1907/1908,** którzy jako uczniowie **ostatniej klasy** szkół **nie zostali dopuszczeni do egzaminów dojrzałości,** lub egzaminu tego **nie zdali,** a władze szkolne zezwoliły im na **powtórzenie ostatniej klasy,** lub ponowne przystąpienie do tego egzaminu. Zainteresowani mają również złożyć podanie **do 30 czerwca br. do PKU z prośbą o odroczenie i załączyć wymagane dokumenty.**

Władze kompetentne otrzymały polecenie, aby podania o przesunięcie terminu wcielenia osób **niewyszczególnionych w powyższym rozkazie M. S. Wojsk,** nie posiadające wymienionych terminów, jak również wniesione po terminie **załatwiać odmownie.** Należy również załatwiać odmownie prośby o przesunięcie terminu **dla uzyskania doktoratu,** zdawania specjalnych egzaminów, odbycia aplikacji sądowej, nostryfikacji dyplomów zagranicznych i t. p. Dalej odmownie należy załatwiać **prośby urzędów** w sprawie udzielenia przesunięcia dla poborowych z tytułu zajmowania **stanowisk państwowych** w kraju i za granicą. **Decyzje komendantów powiatowych są ostateczne.** Od decyzji odmownej **niema odwołania.** M. S. Wojsk zarządziło, aby załatwianie podań było przeprowadzane w **trybie przyśpieszonym** z uwagi na przygotowanie w tym czasie akcji wcielenia poborowych cenzusem.

Łwica i Wersal.

OPINJE WYBITNYCH CZŁONKÓW JURY O NOWOOBRANEJ MISS POLONJI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29. stycznia. (st) Po wyborze p. Zofji Batyckiej miss Polonją, korespondent Wasz zwrócił się do **kilku członków jury** z prośbą o wyrażenie swej opinji o nowoobranej.

P. Wacław Grubiński oświadczył: „Uroda wspaniała, powiedziałbym o niej: **Lwica i Wersal.** Rzadko się spotyka kobietę, któraby tak **po królewsku umiała nosić głowę.** A tę królewskość ozdabia jeszcze **wdzięk ślicznych wilgotnych ust i spokój wilgotnych oczu“.**

P. Zofia Nałkowska, znana powieściopisarka: „Fotografja daje tylko **stosunki elementów urody,** nie widać jednak, co te elementy **stanowią.** Uroda p. Batyckiej zaleca się przedewszystkiem niezmiernie **szlachetnym gatunkiem materjału.** Dzięki szlachetności urody tej oglądanej, że tak powiem, **na jawie,** idzie światło. Przeźroczystość i dziwna **niebieskość oczu,** głęboka **czarność włosów,** połysk zębów, układ uśmiechu i przepysznie osadzona głowa składają się na to **wysokie wrażenie“.**

Władysław Skoczylas, laureat olimpijski, artysta-grafik: „Miss Polonja p. **Batycka** zyskuje przedewszystkiem ogromnie **przy osobistem widzeniu.** Fotografja bowiem **nie dawała żadnego pojęcia o walorach jej urody.** Nie przywiązując większej wagi do **reprodukcji fotograficznej,** gruntownie zmieniłem zdanie, widząc osobiście p. **Batycką.** Uważam, że ze względu na swoją **reprezentacyjną postawę, będzie najodpowiedniejszą do wyznaczonej jej misji“.**

Prof. Tadeusz Pruszkowski, znany malarz: „Miss Polonja p. **Batycka ilustruje doskonale typ Sienkiewiczowskiej Heleny Kuncewiczówny.** Pośród piętnastu pięknych kandydatek, które wczoraj nam przedstawiono, posiada **najpiękniejszy komplet zalet,** kwalifikujących ją **do otrzymanego tytułu“.**

Juljusz Osterwa: „Uroda tegorocznej miss Polonji jest **majestatyczna i pełna szlachetnego piękna.** Budzi ona głębokie przeświadczenie, jak słuszną bywa opinja Heinego: „Zdejmujcie kapelusze — teraz mówią o Polkach“.

*

P. Batycka była przez cały dzień **przedmiotem owacyj.** Gdzie tylko pokazało się auto **reprezentacyjne miss Polonji,** tam wszędzie powstawało **zbiegowisko,** okrzykom i aplauzom **nie było końca.** Gdy p. Batycka zjawiła się **wieczorem w teatrze, zgotowano jej**

Należy się upomnieć w Moskwie

O ZWROT ZRABOWANYCH PRZEZ CARAT DRUKÓW POLSKICH.

Lwów, 30 stycznia.

Piszą nam z miasta:

W wykonaniu Traktatu Ryskiego, który przyrzeka Polsce zwrot mienia kulturalnego wywiezionego po rozbiorach do Rosji, otrzymaliśmy **znaczne transporty zabytków kultury i sztuki;** wśród nich zaś **bezcenne skarby i drogie pamiątki narodowe: arrasy Zygmuntowskie, Szczerbiec, płaszcz koronacyjny, sporo obrazów i rzeźb wielkich mistrzów.** Pozatem: archiwa koronne i administracyjne, ryciny, sztychy, numizmaty, militaris i wiele, wiele innych.

Najgorzej przedstawia się **sprawa z odbiorem bibljotek.** Jeżeli dział archiwalny i muzealny natrafiał na nadzwyczajne trudności ze strony rosyjskiej, która używała wszelkich sposobów, by nie dopuścić do zwrotu i istotnie mała część tylko zrabowanych nam rzeczy mogła być oddana prawowitemu właścicielowi, to w **dziale książek** przeszkody stawiane przez reprezentantów sowjeckich, wspomaganych przez cały ich świat naukowy, były pewno **największe.** Zrozumiałem zaś czyni się to, gdy sobie uświadomimy, że najbogatsza książnica Rosji, t. zn. **Bibljoteka Publiczna w Petersburgu, powstała i wzbogaciła się wywiezionemi z Polski zbiorami.**

Dotąd też wskutek oporu naszych ryskich kontrahentów otrzymaliśmy tu **stosunkowo niewiele,** gdyż tylko poważną ilość i to nader cennych rękopisów z Kazaniami Świętokrzyskiemi na czele. Natomiast **druków przyznano nam znikomą liczbę,** a obrachunki nader kompromisowe podają należność naszą w sumie **blisko 100.000 dzieł!** Gra na odwłokę, co tworzy charakterystyczną metodę strony rosyjskiej w sprawach rewindykacyjnych, powinna raz spotkać się **z energicznym i konsekwetnym sprzeciwem zarówno Rządu** jak i społeczeństwa, rozumiejącego wartość tych bibljotek dla rozwoju kultury narodowej.

również serdeczne przyjęcie.

Nader charakterystyczny wypadek zdarzył się **w ciągu dnia.** P. Batycka zmęczona ustawicznemi **owacjami** na jej cześć, chcąc ujść uwagi tłumów, miast autem reprezentacyjnem wybrała się na miasto **taksówką.** Gdy wysiadając, chciała **zapłacić**, szofer odezwał się w te słowa:

„Chybabym nie był **swój lwowski chłop,** gdybym od naszej kochanej Lwowianki, która urodą **pobiła wszystkie Polki,** wziął zapłatę za jazdę. Gdyby Pani w czasie bytności swej w Warszawie zechciała mi zrobić ten zaszczyt i jeździć moją taksówką, to woziłbym Panią **za darmo przez cały czas**“.

Samobójstwo służącej.

Lwów, 30. stycznia.

(—) Wczoraj w południe dwudziestokilkuletnia **Marja Kowyna,** służąca, zajęta u p. **Schariotty Osterman,** właścicielki realności przy **ul. Łokietka 12** w zamiarze samobójczym zażyła wpierw **kwasu solnego,** a następnie **skoczyła z ganku II p. na bruk.** Desperatka doznała **złamania podstawy czaszki** i w bardzo groźnym stanie przewieziono ją do **szpitala powszechnego.** Przyczyny tego zamachu samobójczego nie ustalono.

BUDOWA ELEWATORÓW W LUBLINIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29. stycznia. (st) Budowa **elewatorów zbożowych w Lublinie** postępuje szybko naprzód. Wszystkie roboty żelazno-betonowe **zostały ukończone.** Obecnie nadchodzą stopniowo do Lublina **techniczne instalacje wewnętrzne.** Montaż ich rozpocznie się **w pierwszych dniach marca.** We wrześniu br. elewatory zostaną oddane do użytku. Budową kierują **państwowe zakłady przemysłowo-zbożowe.**

Podziękowanie.

Wielce Szanownej Delegacji Oficerów 48 pp. i 11 D. P. w Stanisławowie, którzy oddali ostatnią przysługę nieodżałowanemu naszemu Synowi, Bratu i Narzeczonemu ś. p. kapitanowi **Wojciechowi Gładyszowi** ślemy serdeczne podziękowanie, a w szczególności J. W. P. Dowódcy piech. dywiz. 11 D. P. Pułkownikowi dypl. **Pieniążkowi Władysławowi,** J. W. P. Dowódcy 48 p. p. Podpułkownikowi dypl. **Parafińskiemu Tadeuszowi** za przemówienie nad grobem Zmarłego i okazanie nam głębokiego współczucia w tak ciężkiej chwili, Przewielebnemu **Kapelanowi garnizonowemu ks. Mjrowi Ziółkowskiemu,** Przewielebnemu **ks. Mjrowi Harhawemu,** potem JWP. **Drowi Mjrowi Jakóbowi Neussowi** i **JWP. Drowi Rosenbergowi Leopoldowi** za udzielenie pierwszej pomocy Zmarłemu. — Osobno Najserdeczniejszemu Przyjacielowi i Koledze JWP. **Kapitanowi Wilczewskiemu Leonowi** za okazanie nam wiele serdeczności i JWP. Kapitanowi **Jasińskiemu Ignacemu,** wreszcie P. szeregowcowi Hrapkowiczowi Bolesławowi. Jeszcze raz składamy serdeczne „Bóg zapłać“.

Rodzina i Narzeczona

Tragiczna śmierć 3-letniej dziewczynki.

DOSTAWSZY ZAWROTU GŁOWY WPADŁA DO STUDNI.

Lwów, 30. stycznia.

(—) W Skniłowie obok Lwowa gospodarz **Michał Fedczyszyn** wybudował **studnię cembrowaną z rurami, wystającemi ponad ziemią zaledwie o 59 cm.** Dnia 26. lipca ub. r. **3-letnia Czesława Piekarz,** córka sąsiada bawiła się w pobliżu studni, poczem zbliżyła się do niej, zaglądnęła do wnętrza, **dostała zawrotu głowy i wpadła do wody.** Ponieważ w tej chwili **nikogo w pobliżu nie było, dziecko utonęło.** Prokuratura pociągnęła Fedczyszyna **do odpowiedzialności sądowej.** Wczoraj stanął on przed Trybunałem pod przewodnictwem radcy **Bendaszewskiego** i został zasądzony **na miesiąc aresztu z zawieszeniem kary na 3 lata.** — Oskarżał prokurator Poeche.

Notorycznych złodzieji

SPOTKAŁ WRESZCIE ZASŁUŻONY LOS.

Lwów, 30 stycznia.

(—) Przed Trybunałem pod przewodnictwem radcy **Zawistowskiego** odpowiadali wczoraj **dwaj złodzieje.** Pierwszy odpowiadał **23-letni Ludwik Biklen, 6 razy już karany,** który Michałowi **Kosterce** i Piotrowi **Głowackiemu** skradł dwa futra. Bikler został zasądzony na rok więzienia.

Drugim złodziejem, który wczoraj przed tym samym Trybunałem odpowiadał, był Tadeusz **Waszkiewicz,** dwukrotnie już karany. Ostatnio dopuścił się on całego szeregu kradzieży, a m. in. na szkodę **Hryńka Burgharda,** dalej na szkodę trzech ogrodników Bułgarów, przyczem jednego z nich nazwiskiem **Toszkow** naraził na szkodę **w kwocie około 1000 zł..** Wreszcie popełnił kradzież na szkodę **Daniela Grzyba,** któremu skradł 5 butli soku porzeczkowego. Waszkiewicz został zasądzony **na półtora roku ciężkiego więzienia.**

Nowe instrukcje ochrony

ODDZIAŁÓW BANKU POLSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29. stycznia. (st) Wydelegowany przez Dyrekcję Banku Polskiego inżynier zbadał całokształt **urządzeń bezpieczeństwa** i złożył w dniu dzisiejszym **wyczerpujące sprawozdanie Dyrekcji Banku.** W związku z tem, oraz w wyniku narad, jakie się w łonie Dyrekcji Banku Polskiego odbywają, wskutek **udaremnionego zamachu na skarbiec oddziału w Częstochowie,** władze administracyjne Banku Polskiego przystąpiły w dniu dzisiejszym do opracowania **nowej instrukcji dla wszystkich oddziałów i filji Banku Polskiego.**

Instrukcja ta zawiera **nowe postanowienia o ochronie,** jaką należy zapewnić **oddziałom Banku.** Ponadto Bank Polski polecił wszystkim swym oddziałom przedsięwziąć **specjalne środki ostrożności.** W ten sposób została wzmożona czujność władz centralnych Banku Polskiego nad bezpieczeństwem skarbców Banku.

Kandydatka na Miss Polonję

POPEŁNIŁA SAMOBÓJSTWO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29. stycznia. (st) Dziś rano usiłowała **pozbawić się życia wystrzałem z rewolweru 22-letnia Irena Wierzbicka, jedna z kandydatek na miss Polonję,** występująca pod nr. 42. W stanie groźnym **przewieziono ją do szpitala.** Powód zamachu samobójczego nieznany.

Patrzał tak długo w niebo,

aż został bez grosza.

WIEŚNIAK EMIGRANT OFIARĄ OSZUSTÓW WARSZAWSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 stycznia. (st) Do Warszawy przyjechał emigrant **Ruman Fein,** udając się do Ameryki. W drodze do Ameryki pragnął on **obejrzeć stolicę.** Do spacerującego na ul. Dzikiej zbliżyła się jakaś **kobieta i mężczyzna,** którzy zaprowadzili przyjezdnego gościa **do domu pod nr. 3** przy ul. Dzikiej na klatkę schodową i kazali mu się patrzyć **w niebo,** by nie **przegapił samolotu,** który go **wprost z miejsca przewiezie do Ameryki.** Sami tymczasem zabrali mu papiery celem sprawdzenia, czy są w porządku. Po kilkugodzinnem patrzeniu się w niebo, dozorca domu **biednego wieśniaka wyprowadził ze schodów** i wtedy dopiero nieszczęśliwy przekonał się, że został **zupełnie okradziony z pieniędzy, jakie przy sobie posiadał.**

Wśród pism i książek.

Lwów, 30. stycznia

O program polityczny Polski. — Ni mniej ni więcej, ale aż tak rozległy tytuł nosićby mogła nowa książka Jana Bobrzyńskiego, która ukazała się niedawno pod skromną nazwą: „Sprzeczności Idei Demokratycznej“. Skład główny: Dom Książki Polskiej. Warszawa, Plac Trzech Krzyży 8. Czytając ją, odnosi się wrażenie, że tak, jak przed dwoma laty pisano prace konkursowe na temat „Program gospodarczy Polski“, tak obecnie p. Bobrzyński podjął się ogromnego zadania naszkicowania na stu stronach swojej broszury politycznego programu Rzeczypospolitej.

Tok jego myśli idzie po linji angielskiego przysłowia: Tam, gdzie jest wola, tam jest i droga. Pragnie przedewszystkiem, aby naród wytworzył w sobie świadomą, zdecydowaną wolę dążenia do wielkich celów, a następnie wskazuje, na jakiej drodze cele te mogą zostać osiągnięte.

Celem jest mocarstwowe stanowisko naszej Ojczyzny, wtłoczonej pomiędzy dwa wrogie kolosy. Cel ten albo osiągnąć musimy, albo znowu istnieć przestaniemy. Na Zachodzie liczyć się musimy z pewną petryfikacją stosunków i granic. Z innych stron jednak graniczymy z kłębiącym się światem chaosu i w tym świecie rolę naszą odegrać musimy. Potrzeba więc aktywności naszej polityce i potrzeba, by konieczność ta żywą była w powszechnej naszej świadomości. Sięgając w naszą przeszłość historyczną, stwierdza autor głęboką analogję naszego położenia w dobie obecnej i położenia Polski za czasów jedynego króla, którego potomność nazwała Wielkim.

Tak jak Wielki Kazimierz, zabezpieczywszy się od zachodu, na wschodzie widział cele swojej ekspanzji, tak tylko i my dzisiaj myśleć możemy. Tak jak on rozszerzył granice Państwa najmniej siłą orężną, a przedewszystkiem przez podniesienie wewnętrznej potęgi i dobrobytu i przez wzmożenie siły atrakcyjnej Polski, tak i nam działać dzisiaj wypada.

Możemy i musimy i my wytworzyć w obrębie naszych granic takie warunki porządku, siły i dobrobytu, które działać będą przyciągająco na szereg naszych sąsiadów, pogrążonych w tej chwili w anarchji, beznadziejności i rozpaczy, albo jutro tym stanem zagrożonych.

Główną przyczynę naszej obecnej względnej niemocy, widzi autor w przeroście haseł demokratycznych i ich skutkach. W szeregu przykładów wskazuje na stopniowy upadek idei demokratycznej, która po odegraniu twórczej roli w XIX wieku, popadła następnie w hypertrofję i wewnętrzne sprzeczności, tak, że w konflikcie z rzeczywistością straciła wszelką zdolność twórczą, a kostniejącymi swymi dogmatami i formułami działa obecnie tylko destrukcyjnie, utrzymując się przy życiu już tylko skrajną demagogją i teorją społecznego przymusu (etatyzm, kolektywizm itd.).

Drogą, wiodącą do celu jest tedy znowu idea Kazimierzowska. Wzmożenie szczęśliwości, ładu i dobrobytu przez wytworzenie takich warunków bytu, w których szczęśliwość, ład i dobrobyt kwitnąć i rozwijać się mogą. Zwalczając przerosty demokratycznej demagogji domaga się autor takiego ustroju i takiego prawodawstwa, które oparte będzie na objektywnej analizie żywych stosunków dzisiejszej doby, a nie obciążone balastem popularnych haseł i przesądów dnia wczorajszego. Postulat objektywizmu gospodarczego jest tedy kwintesencją wymagań chwili.

Styl książki tchnie świeżością i werwą. Pełno w niej powiedzeń ciętych i niezmiernie trafnych.

Niezmiernie zajmująca ta książka pobudza do głębokiego myślenia, czyta się z prawdziwą przyjemnością i stanowi nader cenny dorobek naszej literatury politycznej ostatniej doby.

Dr. Artur Lilien.

Popierajcie Ligę morską i rzeczną!

Z DNIA.

Vivat Miss Polonja vivant Lwowianki.

Lwów, 30. stycznia.

A więc Lwów odniósł świetne zwycięstwo w zawodach najpiękniejszych cór Polski o zaszczytny tytuł Miss Polonji! Bezwątpienia po całem mieście naszem rozejdzie się radosnem echem wieść o wyroku jury warszawskiej, dzięki której **nasz gród ukochany znajdzie się dziś na ustach wszystkich** nietylko w Polsce, ale w całej Europie i w Ameryce, bo wszak konkursy piękności stanowią obecnie wypadek pierwszorzędnego znaczenia w całym świecie cywilizowanym.

Ale jeśli miła jest nam ta nowa sława, jeśli jesteśmy z niej dumni, to niemniej musimy przypomnieć, że sąd jury warszawskiej był tylko potwierdzeniem prawdy znanej nie od dziś w całej Polsce. Dawno już bowiem było ustalonym pewnikiem, że o ile **Polki wogóle mają sławę najpiękniejszych kobiet w świecie, o tyle wśród wszystkich miast Polski Lwów wiedzie prym: posiada najwięcej pięknych kobiet, a wśród tych tych piękności są też najpiękniejsze w całej Polsce.**

Jak bardzo zasłużoną była ta sława, wykazał obecnie konkurs na miss Polonję. Między tylu kandydatkami ze wszystkich stron Polski aż **dwie Lwowianki wybiły się na czoło,** skoncentrowały dokoła siebie największe zainteresowanie, największą ilość głosów.

A jeśli wówczas, gdy ostatnia chwila przechyliła szalę na korzyść p. Batyckiej, p. Höflingerówna została tylko w rzędzie gwiazd pierwszego blasku, to z przebiegu konkursu każdy krytycznie myślący wyprowadzi niewątpliwie wniosek, że i ta **druga Lwowianka ma prawo uważać się za królowę,** która tylko ze względów wyższej polityki nie dostąpiła aktu koronacyjnego. Jasne są bowiem motywy jury, która **wybierając Lwowiankę na królowę, nie mogła pominąć Warszawy i Poznania przy obiorze wicekrólowej.**

To też możemy w pełnym trjumfie wykrzyknąć na cześć obu reprezentantek piękności Lwowianek: hurra, niech żyje miss Polonja, Zofja Batycka i gwiazda pierwszego blasku Krzysia Höflingerówna!

J. P.

Z żałobnej karty.

ŚP. WILHELM OSTOJA ZAGÓRSKI.

Lwów, 30. stycznia.

Bezlitosna jest kosa śmierci, ścinając czasem na swej fatalistycznej drodze kwiaty w najpełniejszym rozkwicie życia. Dziś w czwartek ze szpitala garnizonowego we Lwowie odprowadzone zostaną na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki śp. Wilhelma Ostoji Zagórskiego, por. 9 pułku ułanów, który zginął z powodu tragicznego wypadku, lecz śmiercią żołnierza. Nie tylko zamiłowany w swym zawodzie żołnierz Polski, ale także znany na gruncie lwowskim sportowiec, pionier narciarstwa i lekkoatletyki, (któryż sportowiec we Lwowie nie znał Wiluśka), wywodzi się z przezacnej familji lwowskiej, której rycerskie tradycje dały Polsce i naszemu miastu czterech dzielnych oficerów, z których najstarszy zginął na wojnie bolszewickiej. Cześć pamięci najlepszego syna rycerskiej familji lwowskiej i pioniera sportu we Lwowie.

W kalejdoskopie Sekcji trzeciej

Pan Bodnar przed sądem
czyli obrońca w opałach.

Lwów, 30 stycznia.

(?) P. Honorata Klimkiewiczowa czuje słuszny żal **do całego rodu męskiego.** Twierdzi z przekąsem, że wszyscy mężczyźni to **brutale,** ludzie o wilczych sercach, że nie szanują kobiet, a nawet znieważają je czynnie. P. Honorata ma niestety ze swego punktu widzenia rację. Uderzona bowiem została **stołkiem po głowie przez niejakiego Andrzeja Bodnara,** zamieszkałego w tej samej co ona realności, t. j. przy ul. św. Zofji 59.

Na usprawiedliwienie jednak tak spotwarzanego przez p. Honoratę rodu męskiego wyjaśniamy, że p. **Bodnar jest z natury bardzo nerwowy,** nie panuje **nad sobą, a nawet w Sądzie rzucał się na wszystkich i krzyczał.**

P. Klimkiewiczowa bowiem po tym przykrym dla niej wypadku zaskarżyła p. Bodnara do Sądu o **pobicie,** żądając prócz ukarania, odszkodowanie za ból i koszty lekarskie **w wysokości 300 zł.** Oskarżenie jej popierał **dr. Radzichowski.** P. Bodnar natomiast bronił się sam.

Sędzia przystępuje do spisania generaljów.

— Ile oskarżony ma lat?

— Nie wiem, w tej chwili nic nie pamiętam, wszystko jedno! Proszę napisać 70, 60.

— Tak nie można, niech pan powie dokładnie i proszę się uspokoić.

— Kiedy nie mogę, wszystko mnie złości — krzyczy Bodnar — jestem tak zdenerwowany, że nie wiem, ile lat żyję, zresztą, proszę napisać 50.

— Czem się pan zajmuje?

— Niczem. Od 4 lat jestem na utrzymaniu sześciorga dzieci, elektryka mnie zjadła, a wróżbiarki zabrały cały majątek.

— Czy przyznaje się pan do winy?

— Do jakiej winy, to ona mnie napadła w praczkarni. Szedłem po wodę, — to chyba wolno — to ona się na mnie rzuciła, a ja ją odepchnąłem i uciekłem.

— A co było ze stołkiem?

— Żadnego stołka nie widziałem, nie pamiętam. (Głos p. Bodnara brzmi bardzo donośnie).

Sędzia zwraca się do oskarżonej:

— Powinna pani oględniej obchodzić się z takim człowiekiem. On zdaje się być chory.

— Ta gdzietam, panie radco! W domu to on jest spokojny, jak małe dziecko, w kamienicy go nie słychać, on tylko na mnie tak „zaświrkował".

— Czy żąda pani ukarania oskarżonego?

W tem miejscu na swoje nieszczęście wtrącił się obrońca i powiedział imieniem swej klijentki „tak".

P. Bodnar omal nie wyskoczył ze złości ze skóry.

— Co? Czego pan gada? Pan widział? Pan słyszał? Pan był w piwnicy? Kto się pana wogóle pyta?! Ja nie dam sobie krzywdy zrobić.

— Nikt nie chce pana krzywdzić, panie Bodnar — mówi sędzia. — Niech się pan uspokoi.

— Ale ten pan, panie radco, ja już nie mogę wytrzymać.

Sędzia postanawia oddać p. Bodnara do zbadania dwom psychjatrom i odracza rozprawę.

— Czy już koniec? — pyta oskarżony.

— Pójdziecie do lekarzy, to was zbadają.

— A wa! U jednego już byłem, kasa chorych to mnie codzień badała. Ale ten pan niech się nie miesza.

I p. Bodnar odchodzi zły, klnąc głośno na świat cały.

Niebieskim ptakom powinęła się noga.

DLA WYPOCZYNKU PRZYMKNIĘTO ICH W KLATCE.

Lwów, 30 stycznia.

(—) Przed Senatem III. pod przewodnictwem radcy **Bendaszewskiego** stanęli wczoraj dwaj **notoryczni oszuści uliczni Simche Dreschler i Mikołaj Tryl,** oskarżeni o szereg oszustw popełnionych **we Lwowie** w drugiej połowie ub. r. Oszuści ci, zaopatrzeni w metalowe **bezwartościowe świecidełka,** wyszukiwali na ulicach ofiary, przeważnie ludzi przybywających z prowincji i przy pomocy **różnych sztuczek** nakłaniali ich do kupna owych bezwartościowych przedmiotów rzekomo jako złotych.

Dreschler m. in. sprzedał **Stefanowi Moskwiakowi** obrączkę i łańcuszek z metalu za 55 zł., **Julji Woś** obrączkę za 12 zł., **Matronie Szpitalnej** dwie obrączki za 60 zł., Grzegorzowi **Łoptasińskiemu** dwie obrączki i łańcuszek za 40 zł. i 2 dolary, Marji **Zubrzyckiej** 2 obrączki itd. W kilku tych transakcjach oszukańczych pomocnym był **Tryl.** Jednego razu jednak **powinęła im się noga** i obaj znaleźli się **w więzieniu.** Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok **skazujący Dreschlera na 9 miesięcy** ciężkiego więzienia, **Tryla na 4 miesiące.**

Zamach morderczy restauratorki.

ŚPIĄCEMU SPÓLNIKOWI ZADAŁA SIEKIERĄ CIĘŻKĄ RANĘ W GŁOWĘ.

Lwów, 30 stycznia.

(—) Przed kilku dniami donieśliśmy o **zagadkowym zamachu morderczym,** którego ofiarą padł **współwłaściciel restauracji przy ul. Gródeckiej 57, Robert Suberlak,** zam. przy **ul. Królowej Jadwigi 36.** Jak wówczas donieśliśmy, spólniczka jego **Elżbieta Langowa,** zawiadomiła policję, że o godz. 6 rano znalazła go w **kuchni,** gdzie często pozostawał **na noc, z ciężką raną na głowie, zadaną mu przez nieznanego sprawcę we śnie.** Suberlak gdy przyszedł do przytomności zeznał, że **nikogo nie widział, ani też nie przypuszczał,** ktoby mógł targnąć się na jego życie.

Policja wdrożyła w tej sprawie **energiczne dochodzenia,** w których na gromadziła **szereg poszlak przeciwko Langowej.** Przedewszystkiem stwierdzono, że cios zadany został Suberlakowi jakiemś **tępem narzędziem,** prawdopodobnie **siekierą.** Pierwsze poszukiwania za tem narzędziem pozostały bez wyniku, dopiero powtórne doprowadziły **do znalezienia siekiery,** na której **były ślady krwi.** Poszlaki wskazywały na Langową, jako na sprawczynię. Przez morderstwo zamierzała ona usunąć ze swej drogi spólnika, by sama **zawładnąć restauracją.** Langowa jest **wdową i rozwódką.** O śmierci jej pierwszego męża krążyły również **wieści,** stawiające ją w niejasnem świetle, jednakowoż nie zdołano jej wówczas **niczego udowodnić.** Wobec nagromadzonych poszlak **Langową aresztowano.**

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ.

Jest rzeczą słuszną i sprawiedliwą, by podatek lokatorski Obniżyć

Delegacja Twa Ochrony lokatorów u pana Wojewody.

Lwów, 30 stycznia.

P. Wojewoda przyjął dzisiaj na dłuższem posłuchaniu delegatów Tow. Ochrony Lokatorów i sublokatorów, prezesa Jana Sozańskiego i sekretarza dra I. Kaufmana.

Delegaci poruszyli w pierwszej mierze **sprawę wymiaru podatku od lokali.** Wykazali, że żądania sprostowania tego podatku są słuszne i odpowiadają postanowieniom ustawy. Odnośnie do komunikatu ogłoszonego niedawno przez Magistrat z dnia 10 stycznia 1930 który zapowiedział, iż **podatek lokatorski dokonywany będzie nadal w tej samej wysokości co i dotąd,** wskazali delegaci, że zapatrywanie prawne tutejszego Magistratu w tej mierze **nie jest słuszne,** wykazali, że skarga, która spowodowała znane orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego, opiera się właśnie na tej zasadzie, **że w komornem z czerwca 1914 r. mieszczą się prócz opłaty za lokal także i świadczenia dodatkowe, które winne być potrącane po myśli art. 7 i 8 ustawy o ochronie lok. i rozporządzenia Ministerstwa skarbu z dnia 25 maja 1925.**

Teza przyjęta przez Najwyższy Trybunał Administracyjny **nie pozostawia żadnych wątpliwości** co do tego, że świadczenia dodatkowe należy potrącić; domagali się tedy sprostowania wymiaru.

Delegaci stwierdzili też, że mimo zaprzeczenia ze strony Magistratu, w czasie urzędowania P. Wojewody Borkowskiego, Województwo odniosło się do tutejszego Urzędu rozjemczego z zapytaniem, ile wynosiły świadczenia dodatkowe w czerwcu 1914 r. a delegaci właścicieli realności i lokatorów na odbytem w tej sprawie posiedzeniu w Urzędzie rozjemczym stwierdzili, że **świadczenia te wynoszą około 20 do 25 proc. czynszu, płaconego w czerwcu 1914 r.**

Prosili o wstrzymanie eksmisji w porze zimowej, poparcie spółdzielni mieszkaniowej „Lokator" celem stworzenia mieszkań dla bezdomnych.

P. Wojewoda był dokładnie obznajomiony ze stanem spraw lokatorskich i aktualną obecnie sprawą wymiaru podatku od lokali, **przyrzekł sprawę wymiaru podatku od lokali dokładnie się zająć,** w sprawie wstrzymania eksmisji porozumieć się z miarodajnymi czynnikami poprzeć w miarę możności spółdzielnię „Lokator", w szczególności także umożliwić jej **nabywanie wagonów kolejowych dla celów mieszkalnych.**

P. Wojewoda okazał dużo życzliwości i zainteresowania dla aktualnych obecnie spraw lokatorskich, przyrzekając swoje poparcie.

Jasnowidzący o zaginionym adwokacie londyńskim.

CIEKAWE OŚWIETLENIE GŁOŚNEJ ZAGADKI KRYMINALNEJ.

Lwów, 30. stycznia.

(=) Przed kilku dniami pisaliśmy obszernie o

tajemniczem zaginięciu

adwokata londyńskiego **Phillipsa,** który jeszcze przed dwoma miesiącami wyjechał w jakiejś sprawie z Londynu do Paryża i **zniknął bez śladu.** Phillipsa poraz ostatni widziano na dworcu londyńskim, w chwili, gdy **zakupił sobie bilet.** Od tego momentu wszelki ślad po nim **zupełnie się ulotnił...** Policja londyńska i paryska zaintrygowane

tą zagadką,

wytężyły wszystkie siły, aby ją wyświetlić, lecz **daremnie!**

W tajemniczej tej sprawie rodzina zaginionego zainterpelowała znanego „jasnowidza" i spirytystę londyńskiego, **Sworda.** Młody ten jegomość od kilku lat przybywa **na gruncie londyńskim** i potrafił w krótkim czasie zyskać

niesłychaną popularność

swemi **„cudownemi praktykami".** — Zwłaszcza wytworne damy z towarzystwa londyńskiego mają do Sworda **nieograniczone zaufanie** i bardzo często zwracają się do niego z prośbą o **rozmaite rady,** opłacając je oczywiście **nader sowicie.**

Zainterpelowany w sprawie Phillipsa, kazał sobie Sword przynieść jakiś **przedmiot,** należący do zaginionego. Otrzymał

zegarek

Phillipsa. Oglądnąwszy dokładnie ten zegarek i potrzymawszy go przez kilka minut w ręce, **zaczął mówić:**

„Phillips zginął w Paryżu... Z powodu kobiety... Miał tam **kochankę,** z którą zapoznał się jeszcze **przed swem małżeństwem** jako zupełnie młody student. Utrzymywał z nią stale **stosunki listowne...** Kobieta owa także wyszła zamąż... W pewnym momencie owdowiała ona i napisała do adwokata **list,** wzywający go, aby przyjechał do Paryża... Co tutaj zaszło między dawnymi kochankami, tego na razie jeszcze nie widzę... Dość, że

Francuzka ta zabiła...

Zwłoki Phillipsa **znajdują się zatem w Paryżu"...**

Na tem „jasnowidzący" poprzestał Nie powiedział, jak się ta kobieta nazywa, gdzie mieszka itd. Snuł zatem najprawdopodobniej fantastyczne wymysły...

Co przyniesie dla Lwowa nowy rozkład jazdy kolejowej,

Lwów, 30. stycznia.

Nowy kolejowy rozkład jazdy, który wejdzie w życie z dniem 15. maja b. r., przewiduje — **o ile chodzi o komunikację ze Lwowa wzgl. do Lwowa** — na ogół tylko nieznaczne **przesunięcia** tras niektórych pociągów i nieistotne przyspieszenia kilku, będących obecnie w biegu pociągów pasażerskich.

Dogodną dla Lwowa nowością będzie natomiast wprowadzenie — obok kursującej obecnie pary pociągów pospiesznych na linji Lwów - Stryj - Borysław wzgl. Truskawiec — **nowej pary pociągów pospiesznych na linji Lwów - Stryj - Ławoczne** w połączeniu z pociągami pospiesznymi poprzez Czechosłowację do Węgier, względnie z Węgier. W pociągach tych kursować będzie **wagon bezpośredniej komunikacji między Lwowem a Budapesztem** I. i II. klasy, który przywróci dawne, przedwojenne **dzienne połączenie** między temi dwiema miejscowościami. — Wyjazd ze Lwowa, a równocześnie z Budapesztu, nastąpi około godziny 7.30 rano, zaś przyjazd do obu stacyj około godziny 10 wieczór.

Udogodnienia dozna również połączenie między Lwowem a Łuckiem (przez Stojanów) przez zaprowadzenie nowej pary pociągów osobowych w porze nocnej z wyjazdem z obu stacyj po północy, a przyjazdem do Łucka, wzgl. do Lwowa około godz. 7.30 rano.

FEJLETON „GAZ. POR." z d. 31. I. 1930

JOHANS ROSLER

Defraudant.

Wtorek, 19. września 1929 r. g. 9 m. 19.

— Poczta poranna, panie dyrektorze.

— Dziękuję.

Ostrze noża rozcina kolorowe koperty.

— Propaganda — rozdziela dyrektor Chesterson pocztę. — Dewizy — Personel — Kredyt — Dewizy — Personel — Kredyt. A to? W tej chwileczce.

Na kopercie listu widniał następujący adres:

„Poczta lotnicza: Jaśnie Wielmożny Pan Dyrektor Chesterson. Osobiście. Bank „Atlantic". Londyn".

Adres nadawczy: „Dyrekcja banku „Barrimore", Boston".

Koperta spadła na ziemię. Chesterson czytał:

— „Szanowny Panie Dyrektorze!

Powołując się na nasze długoletnie stosunki handlowe, zwracamy się dzisiaj do Pana z osobistą prośbą w pewnej bardzo delikatnej sprawie. Jeden z naszych prokurentów, który pracował już u nas od 30 lat, ciesząc się naszem całkowitem zaufaniem, uciekł w dniu wczorajszym, zabierając ze sobą pakiet akcji towarzystwa General Motors, nominalnej wartości 300.000 dolarów. Badania nasze wykazały, że w New Jorku wsiadł on na okręt „Bremen" i odjechał do Londynu. Okręt ten przybywa do Londynu we wtorek, 19. września 1929 r. w południe. Bylibyśmy Panu ogromnie wdzięczni, gdyby się Panu udało zatrzymać owego defraudanta, którego dokładny rysopis dołączamy do naszego listu, i odebrać mu pakiet owych akcji, które następnie przysłałby Pan nam przez pocztę lotniczą. Nie chcemy się uciec do pomocy policji, po pierwsze dlatego, aby nie psuć opinji naszemu bankowi, po drugie zaś ze względu na nienaganną 30-letnią pracę naszego urzędnika. Posuwamy się w swej wspaniałomyślności tak daleko, że upoważniamy Pana do odebrania akcji do wypłacenia naszemu byłemu prokurentowi wynagrodzenia w sumie 1.000 funtów, z tym jednakże warunkiem, że nigdy on już nie wróci do Ameryki. Wypłaconą sumę w wysokości 1.000 funtów prosimy obciążyć nasze konto"...

Potem następowały słowa szacunku i poważania oraz podpis. Chesterson spojrzał na zegarek. Za dwie godziny okręt powinien przybić do brzegu.

Jeszcze raz przeczytał dokładnie rysopis, schował do kieszeni i zadzwonił.

— Przygotować moje auto.

— W tej chwili, panie dyrektorze...

Wtorek, 19. września 1929 r. g. 14 m. 14.

— Pan pozwoli, czy to miejsce jest wolne?

— Proszę bardzo.

— Dziękuję.

Chesterson usiadł. Naprzeciw niego siedział Mister Brown z New Yorku, jak brzmiało jego nazwisko w książce meldunkowej hotelu „Richmond". Chesterson poznał go odrazu. Rysopis zgadzał się w zupełności. Jechał za nim w avcie aż do hotelu i czekał w hallu, dopóki Brown nie udał się na obiad. Wtedy poszedł za nim. Usiadł przy jego stoliku. Po wygłoszeniu szeregu grzecznościowych formułek, wywiązała się między nimi rozmowa.

— Czy pan odbywa podróż „przyjemnościową"?

— Well. Chcę obejrzeć sobie Europę.

— Zazdroszczę panu. Niestety nie mogę sobie pozwolić na taki luksus, gdyż interesy przytrzymują mnie w Londynie.

— Czy pan jest kupcem?

— Nie, bankierem — rzekł Chesterson. — Pan pozwoli, że się przedstawię, dyrektor Chesterson, z banku „Atlantic" w Londynie.

— Bardzo mnie to cieszy, nazywam się Brown. Zawarcie znajomości z panem sprawia mi podwójną przyjemność, albowiem zabrałem ze sobą akcje mego przyjaciela, które mam zdeponować w Londynie.

— Czy większą ilość.

— 300.000 dolarów General Motors.

— A ile żądałby pan za owe akcje?

— Połowę.

— 150.000 dolarów?

— Tak.

— Byłoby mi bardzo miło, gdyby pan zaszczycił tą transakcją mój bank.

— Kiedy można byłoby się udać do pana?

— Jeżeli nie sprawi to panu trudności, mógłbym zaczekać na pana po skończeniu obiadu w hallu.

— Ależ bardzo chętnie

Wtorek, 19. września 1929 r. g. 15 m. 15.

— Pan będzie łaskaw — rzekł Chesterson, zapraszając gościa.

— Dziękuję.

Brown wszedł.

— Może pan pozwoli papierosa, likieru?

— Dziękuję, może później, najpierw interes.

— Proszę bardzo, czy mogę zobaczyć akcje?

Brown otworzył swą tekę. Wyjął pakiet akcji. Chesterson sprawdził napisy. Było dokładnie 300 sztuk nominalnej wartości 300.000 dolarów.

— Oto zaświadczenie — rzekł, podpisując duplikat.

— Dziękuję. Czy mam się z tem udać do kasy?

— Zbyteczne — rzekł Chesterson, naciskając elektryczny guzik. Wydam odpowiednie zarządzenie.

Weszli dwaj urzędnicy.

— Oto są owe akcje — rzekł Chesterson, przekazując pakiet — proszę wzamian za nie przynieść temu panu list z banku „Barrimore" z Bostonu.

Brown zbladł.

— Cóż to ma znaczyć? zapytał, zrywając się z krzesła.

— Nic, tylko otrzymałem polecenie zdeponowania skradzionych akcji.

Brown spuścił głowę. Począł się spowiadać, wspomniał o jakichś długach karcianych, o ucieczce, o wielkim żalu.

— Czy każe mnie pan teraz aresztować? — zapytał cicho.

— Nie.

— Nie?

— Pański bank polecił mi puścić pana na wolność i wypłacić panu ponadto tysiąc funtów pod warunkiem, że nigdy nie wróci pan do Ameryki.

Brown początkowo nie rozumiał. Chesterson musiał mu powtórzyć. Nie mógł potamować swej radości. Płakał jak dziecko. Kłaniając się do ziemi i dziękując stokrotnie, wziął pieniądze i przyrzekł rozpocząć nowe życie, poczem opuścił gabinet.

Wtorek, 19. września 1929 r. g. 16 m. 26.

Depesza iskrowa Londyn—Boston:

„Bank Barrimore" Boston. Polecenie wykonane. Akcje odebrane i wysłane pocztą lotniczą. Pieniądze w sumie 1.000 funtów wypłacone. Bank „Atlantic" Londyn".

Piątek, 29. września 1929 r. g. 19. m. 19.

Depesza iskrowa Boston—Londyn:

„Bank „Atlantic" Londyn. Nie rozumiemy treści depeszy, ani przesyłki lotniczej. Wszyscy nasi prokurenci są na miejscu. Defraudacji nie było od 10 lat. Akcje sfałszowane. Prawdopodobnie bank „Atlantic" padł ofiarą sprytnego oszustwa. Bank „Barrimoore" Boston".

Tłum. **C. S.**

DLACZEGO?

Bałagan z podatkiem lokatorskim

Lwów, 30. stycznia.

(.). Do redakcji naszej napływają liczne skargi na urzędowanie biur magistrackich. W rzędzie tym jedno z pierwszych, jakkolwiek niezaszczytnych miejsc, zajmują sprawy lokatorskie. Zdarza się aż nazbyt często, jak dla sprawnego urzędowania odnośnego biura, iż strony otrzymują **wezwanie do zapłacenia podatku lokatorskiego, który już dawno uiściły.**

Podobną skargę zanosi do powołanych czynników za naszem pośrednictwem p. Lewicka Wiktorja. Będąc wdową, skazaną na bardzo skromną emeryturę, z największym trudem zaledwie mogła uiszczać wymierzony jej podatek lokatorski. Mimo to przez szereg lat **wpłacała stale raty tego podatku.** Aliści w z. r. dostała upomnienie o zapłatę jednej raty, jakoby zaległej za r. 1927. Nie spodziewając się, że **po upływie dwóch lat** może otrzymać ungens, pani L. nie była dość przezorna, aby zachować kwit. Nie mając zatem dowodu wpłaty, była zmuszona zapłacić nietylko **powtórnie kwotę za kwartał, ale w dodatku procenta zwłoki, co sumę niemal podwoiło.**

Nie na tem jednak koniec. Pani L. otrzymała nakaz zapłaty **za 4 kwartał r. 1928 i mimo, że posiadając dowód na wpłacenie tej należności, wniosła rekurs, zjawił się w jej domu egzekutor dla zajęcia ruchomości.** Osobę niemłodą i wątłego zdrowia przyprawiło to wprost w chorobę. Nie przyczyniło się do jej uspokojenia zapewne, gdy następnie otrzymała **nowe żądanie zapłaty za pierwszy kwartał r. 1929, na który także posiada dowód uiszczenia.**

Pełnego obrazu bałagan, jaki panuje w odnośnem biurze dopełnia fakt, że mimo, iż pani L. na mocy przysługującego emerytom prawa, **wniosła jeszcze w listopadzie podanie o zwolnienie jej od podatku lokatorskiego, a odnośny referent zapewnił ją o przychylnem załatwieniu jej prośby, otrzymuje nadal czeki na uiszczanie podatku lokatorskiego.**

Przytaczając ten typowy przykład funkcjonowania odnośnego biura, zwracamy uwagę kompetentnych czynników, iż należałoby wreszcie położyć kres takiemu niepotrzebnemu nękaniu i tak już przeciążonej podatkami ludności.

WYTNIJ DZIŚ KUPON Nr. 15.

Peruczka rococo z zakładu J. Stawiarza, 3 pary wykwintnego obuwia z pracowni J. Janczyszyna i oryginalne pióro „Mont Blanc“ z Magazynu St. Abla zamykają poczet premij konkursowych.

Lwów, 30. stycznia.

Ileż uroku posiada na sali balowej piękna peruczka „rococo“, nadająca aparycji kobiecej **wykwintnego wdzięku i finezji.** Taka wytworna markiza może zaiste oczarować widzów, zyskuje sobie koło wielbicieli, wzdychających sentymentalnie jak pasterze z obrazu Watteau. Wiedzą o tem dobrze panie, pragnące korzystnie wyglądać na sali balowej, jak niemniej i o tem, że **najwykwintniejsze peruki dostać można we Lwowie tylko w znanej firmie Jana Stawiarza przy pl. Bernardyńskim 1.**

P. Stawiarz, jako specjalista w zakresie perukarstwa i charakteryzacji, jakoteż jako fryzjer męski i damski zyskał sobie oddawna zasłużoną we Lwowie sławę, a rozszerzenie zakresu swojej firmy także na wypożyczalnię peruk zostało przyjęte w kołach towarzyskich z wielkiem zadowoleniem. Wiadomo naszym Czytelnikom, interesującym się konkursem, że **firma ta ofiarowała na rzecz naszych premij konkursowych piękną, francuską perukę damską „rococo“, która może uchodzić za arcydzieło w swoim rodzaju.**

...Cudze chwalicie, swego nie znacie,
sami nie wiecie, co posiadacie“.

Motto to nasuwa się nieodpornie, gdy mamy mówić o firmie **J. Janczyszyna, ul. Zimorowicza l. 3,** która ofiarowała na rzecz naszego konkursu trzy piękne premje, a to: **parę butów sukiennych do polowania, jasne damskie pantofelki z wytworną klamrą ze strasów i półbuciki męskie, wykonane w własnej pracowni.** Firma ta, jedna z najstarszych we Lwowie, bo założona w r. 1875, a więc licząca około przeszło pół wieku istnienia, **zasłynęła szeroko nietylko w naszem mieście, ale i na prowincji,** bo wiadomo, **że obuwie z tej pracowni odznacza się szykiem, elegancją i pierwszorzędnym materjałem, dzięki czemu może z pewnością pobić rekord w konkurencji z nadsyłanemi do kraju z zagranicy wyrobami fabrycznemi.** To też z okazji udziału p. Janczyszyna w naszym konkursie jest rzeczą słuszną podkreślić, że powinniśmy zerwać z predylekcją do wyrobów zagranicznych, a **mając na miejscu takie firmy, jak J. Janczyszyna, popierać wyroby przemysłu rodzimego.**

Pracownia obuwia J. Janczyszyna przeniesiona w ostatnim czasie z ul. Wałowej na ul. Zimorowicza l. 3. powinna się cieszyć liczną klijentelą zwłaszcza, że obok doborowego gatunku i wykwintnego wykonania obuwie Janczyszyna zaleca się umiarkowanemi cenami.

Na zakończenie opisu premij konkursowych podajemy do wiadomości wszystkich uczestników konkursu, że do rzędu ofiarodawców przyłączył się także **pierwszorzędny Magazyn papieru i przyborów do pisania Stanisława Abla przy ul. Legjonów l. 11.** Firma ta jest tak **zaszczytnie znana we Lwowie,** że nie potrzeba wiele słów, aby przypomnieć Czytelnikom wszystkie **wytworne artykuły, wchodzące w zakres papiernictwa i przyborów pisarskich, jakie można otrzymać w bogatym wyborze w tym Magazynie.** Dar p. Abla odpowiada swoją wytwornością poziomowi jego Magazynu, gdyż ofiarował on dla laureata konkursowego, na którego padnie ta wygrana, **oryginalne złote pióro marki „Mont-Blanc“ w wykwintnej srebrnej oprawie.**

Zamykając niniejszem opis przepięknych cennych premij naszego konkursu karnawałowego, zamieszczamy poniżej ich listę:

Spis premij konkursowych.

1 i 2) Wspaniały błękitny lis i collier z tchórza, dar firmy futrzanej S. Fisch przy ul. Hetmańskiej 24. 3—14) Tuzin kombinacyj jedwabnych, dar Magazynu M. Beyer i Ska, Legjonów 1. 15—19) 5 bonów na pół tuzina zdjęć gabinet. w Zakł. fotogr. Hennera, ul. Koralnicka 4. 20—25) 3 abonamenty na 6 zabiegów kosmetycznych, oraz 3 komplety środków upiększających „Cedib“ Instytutu piękności Haliny Sładowskiej, ul. Akademicka 21. 26—27) „Tweed“ na kostjum wiosenny i jedwabny materjał na suknię, dar Magaz. Antoniego Uwiery, ul. Halicka 10. 28—29) Dwa szale batikowe, dar firmy S. Kistryn, ul. Halicka 20 i 21. 30—34) 4 kasetki zakopiańskie z czekoladkami, oraz 2 wykwintne torty, dar cukierni „Pszczółka“, Rynek 27. 35—39) Torebka srebrna ręczna, platerowany klosz na ciasta, koszyk na cukry i cukiernica, dar firmy Władysław Buszek, ul. Akademicka 6. 40—41) Dwa kapelusze wiosenne, dar Magazynu St. Tomaszewskiej, Akademicka 4. 42) Jedwabny szlafrok damski, dar Magazynu Jakóba Posamenta, ul. Akademicka 2. 43—44)) 2 kosze win francuskich, dar Hurtowni win i wódek Franciszka Moszkowicza przy ul. Kołłątaje 2. 45—46) Dwa passepartout, każdy na 2 osoby, do kina „Oaza“ do całorocznego wstępu na każdy program. 47—48) 2 kosze, zawierające konserwy rybne, ser „Eidamer“ i po 2 flaszki kraj. win owocowych, dar handlu delikatesów K. Maksymowicza, ul. Sokoła 1. 49) Trwała ondulacja w „Salon de Coiffure Maks“' Koralnicka 8. 50—51) Dwa abonamenty na obiady i kolacje z 4 dań na przeciąg dni 15-tu w Restauracji „Hygjena“, ul. Trzeciego Maja 10. 52—53) Dwa kosze likierów Baczewskiego i Bolsa po 5 litrowych butelek, dar firmy Władysław Kozłowski, ul. Gródecka 85. 54—55) Waza dekoracyjna holenderska „Delft“ i serwis do kawy na 6 osób, dar firmy Aleksan-

Napad na autobus.

NIESŁYCHANE ZUCHWALSTWO BANDYTÓW NOWOJORSKICH.

(Do ryciny na str. 1).

Lwów, 30 stycznia.

(=) Zuchwalstwo bandytów amerykańskich **przechodzi wszelkie granice.** Coraz częściej bowiem zdarzają się **napady w biały dzień, dokonywane na najludniejszych ulicach.**

To jednak, co zdarzyło się w tych dniach w Nowym Jorku, jest już chyba

szczytem czelności!

Na ludnej i ruchliwej ulicy Spring street około godziny 11-tej przedpołudniem wskoczyło do autobusu

kilku zamaskowanych mężczyzn.

Pod grozą rewolwerów zmusili oni pasażerów do wydania **pieniędzy i przedmiotów wartościowych.** Zebrawszy bardzo znaczny łup, opuścili autobus, wsiedli do podążającego za autobusem auta i

zdołali bezkarnie uciec...

Napad zatem mimo wczesnej pory i ożywionego ruchu w centrum miasta, **udał się całkowicie.**

Rzecz zrozumiała, że wieść o tym niesłychanym złoczynie rozeszła się w Nowym Jorku bardzo szerokiem echem i

wzburzyła do głębi

mieszkańców miast. Prasa **wystąpiła bardzo ostro** przeciwko policji miejscowej, zarzucając jej

niesłychane niedołęstwo,

a nawet wyprowadzając **podejrzenie,** że napad ów tylko dlatego mógł się tak udać, że został on dokonany w

porozumieniu

z funkcjonarjuszami policji nowojorskiej....

Rycina nasza przedstawia właśnie moment **niezwykłego napadu na autobus...**

Dwaj ojcobójcy.

CHCIELI SWOBODNIE ROZPORZĄDZAĆ MAJĄTKIEM OJCA.

Lwów, 30 stycznia.

(=) Londyn został wstrząśnięty obecnie niezwykle **tajemniczą i sensacyjną aferą,** której bliższe szczegóły utrzymuje narazie policja londyńska **w ścisłej tajemnicy.**

Oto przed kilku miesiącami jeszcze padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku podczas polowania **znany arystokrata lord Gabrjel Barlowe.** Obecnie wpłynęło do prokuratury londyńskiej doniesienie, że arystokrata **nie umarł śmiercią naturalną,** lecz że w śmierci tej umaczali palce dwaj jego

rodzeni synowie:

Harry i Tomasz.

Obu wyrodnych synów aresztowano i rozpoczęto śledztwo, którego szczegóły są narazie nieznane. Powodem złoczynu miała być — według ogólnej opinji — chęć swobodnego rozporządzania

majątkiem ojca,

który obu złotych młodzieńców **trzymał bardzo krótko,** a sam cieszył się mimo podeszłego wieku,

doskonałem zdrowiem.

Obaj oskarżeni odgrywali znaczną rolę w londyńskiem życiu towarzyskiem. To też nic dziwnego, że niesłychana afera ojcobójców stała się w Londynie **potwornym skandalem towarzyskim.**

dar Onyśko, ul. Hlicka 20. 53—58) Para butów sukiennych do polowania, damskie pantofelki, półbuciki męskie, dar pracowni obuwia Luksus. Juljana Janczyszyna, ul. Zimorowicza 3. 59) 6 tomów trylogji Sienkiewicza w przepięknej oprawie, dar I. Związkowej Introligatorni, ul. Bourlarda 2. 60) Peruka damska „rococo", dar firmy Jan Stawiarz, pl. Bernardyński 1. 61) Pióro złote w srebrnej oprawie marki „Mont-Blanc", dar Magazynu papieru Stanisław Abl, ul. Legjonów 11.

Wspaniała rewja Guitry'ego.

Historja Francji w 13 obrazach.

Lwów, 30. stycznia.

(=) Teatr Pigalle w Paryżu, teatr barona Rotszylda, który otworzył swoje podwoje po długich przygotowaniach, wystawił niedawno **„Historje Francji"**, wielką rewję historyczną pióra **Saszy Guitry'ego**. Rzecz tę Guitry napisał specjalnie na zamówienie. Guitry nie podjął się napisania sztuki, ale zaproponował wystawienie

20 obrazków,

luźnie ze sobą związanych, ilustrujących **najważniejsze momenty historji Francji**. Projekt ten został przyjęty z entuzjazmem. I oto powstała „Historja Francji".

Ostatecznie grano na premjerze 13 obrazów: **Gallowie, Joanna d'Arc, Ludwik XI, Franciszek I, Henryk IV, Richelieu, Ludwik XIV, 21 stycznia 1793, Cesarstwo, Restauracja, Drugie Cesarstwo, Thiers, Giverny.**

Strona historyczna została przez Guitry'ego opracowana au fond, przestudjowana w dziesiątkach prac uczonych, monografij i pamiętników. Źródła, które cytuje, są

imponujące.

Talent dramaturga i głęboka inteligencja podpowiedziały mu, jak zużytkować te materjały, jak stworzyć z nich ludzi żywych, tak prawdziwych historycznie i tak dla nas zrozumiałych jednocześnie — jak połączyć subtelną, a czasem nawet **ostrą satyrę z głębią uczucia**, z plastyką poszczególnych momentów historycznych.

Ciekawe jest wystąpienie **„Starego Tygrysa" w obrazie „Giverny"**. Występuje tam prócz niego **Claude Monet**, znakomity malarz, któremu Clemenceau przychodzi oznajmić koniec wielkiej wojny — koniec strasznej rzezi ludzkiej. I dwaj wielcy ludzie, złączeni tak dawną przyjaźnią, wyciągają do siebie ręce w wzruszeniu, że dokonał się wreszcie ów akt dziejowy.

— I cóż teraz będziemy robić? — zapytuje po chwili Clemenceau.

Monet: — Cóż! A możeby się **zająć teraz pomnikiem Cezanne'a?...**

Oczywiście, iż rewja historyczna Guitry'ego **nie jest to rzecz dla wielkiego tłumu.** Satyry i subtelności Guitry'ego wymagają

pewnego krytycyzmu

i dokładnej znajomości historji. Jednak, gdyby rzecz ta była przetłumaczona, mogłaby liczyć **na wielkie powodzenie** i na gruncie obcym — w danym wypadku w Polsce.

Djalogi Guitry'ego są błyskotliwe, **par excellence francuskie,** gdzie myśli głębokie i ważkie podawane są z wdziękiem, satyra nie przygniata, lecz pobudza do myślenia.

„Historja Francji" została wydana również w książce. Przedmowę do niej Guitry kończy życzeniem, aby sztuka jego w czytaniu nie znudziła czytelnika. Co do tego — może być najzupełniej spokojny.

Piscator o teatrze.

CIEKAWE UWAGI NIEMIECKIEGO REFORMATORA.

Lwów, 30 stycznia.

(=) Znany reformator teatru **Piscator**, który wprawdzie nie posiada już obecnie **własnej sceny**, zajmuje się jednak gorąco życiem teatralnem Berlina, ogłosił niedawno w jednem z czasopism niemieckich **bardzo ciekawy artykuł,** w którym pisze m. in.

Teatr nowoczesny musi posiadać charakter

kolektywistyczny.

Nie uznaję kultu **specjalnych gwiazd aktorskich...** Nie znaczy to wcale, abym wszystkich aktorów traktował **na tym samym poziomie...** Jestem tylko zdania, że należy w tym względzie dążyć do pewnej

równowagi!

Aktor jest dla mnie tylko **funkcją,** tak samo, jak **światło, kolor, muzyka, budowa sceny, tekst.** Spełnia swą funkcję lepiej lub gorzej — zależnie od siły swego talentu. W każdym razie **nie zmienię dla niej celu mego teatru...** A tymczasem, jak się często dzieje? Aktor wysuwa się na plan pierwszy i niszczy **sztukę i teatr...** Mojem hasłem bojowem była i jest walka z

tyranją aktora,

z tyranją „gwiazd" aktorskich.

Jest **fanatykiem dzieła...** Wcale nie godzę się z eksperymentami reżyserów rosyjskich, którzy z tekstem postępowali w sposób **niezmiernie swobodny,** uważając, że mogą dzieło naginać do swojej **własnej ideologji...**

Tak robić nie wolno! Niech **Szekspir pozostanie Szekspirem,** nie róbmy z niego **Taisowa!**

Należy jednak wydobyć z dzieła maksymalną sumę **wyrazu artystyczne go** — należy oczyścić arcydzieło z pro chu i brudu **tradycji** — należy unikać wszelkich **szablonów** — trzeba iść **własną, twórczą drogą"...**

Tyle Piscator. Uwagi jego są tak cenne i godne naśladowania, że reżyserzy polscy powinni sobie je **zanotować** i nie omieszkać z nich **skorzystać.**

Loki Bernarda Shawa

NIEZWYKŁE ODKRYCIE WETERYNARZA.

Lwów, 29 stycznia.

(=) Pewien student weterynarji w **Birmingham dostał w prezencie puszysty, srebrny kłębek włosów** — lok najznakomitszego pisarza angielskiego, **Bernarda Shawa.** Ucieszył się bardzo tym darem i przechował go starannie. Lok dostał się do studenta w następujący sposób: **przyjaciel studenta miał przyjaciela, który był — przyjacielem Shawa...** A ten otrzymał właśnie ów lok **od pisarza...**

Po pewnym czasie przekonał się ów student, że kilkunastu jego znajomych posiadało

taki sam

puszysty, srebrny kłębek włosów — **autentyczny lok Shawa...** To zaintrygowało młodego weterynarza i obudziło

podejrzenie.

Zbadał posiadany lok przez mikroskop i stwierdził, że jest istotnie częścią owłosienia istoty żywej, choć nie człowieka, lecz

psa!

Student zbadał również „loki", należące do znajomych i stwierdził to samo...

Okazało się wreszcie, że wszystkie te „loki" pochodziły nie z **czupryny** sławnego pisarza, lecz z

sierści

pewnej sympatycznej psiny, której właściciel w ten sposób zakpił sobie ze swoich przyjaciół...

——o——

Podziękowanie.

Za okazaną życzliwość i współczucie z powodu bolesnej straty najdroższego Męża i Ojca śp. **Andrzeja Barszczewskiego,** oraz za oddanie Zmarłemu ostatniej przysługi, składamy Przewielebnemu Duchowieńswu, Szanownej Dyrekcji i P. T. Kolegom i Koleżankom PFOM. „Polmin" oraz wszystkim Przyjaciołom i Znajomym, najserdeczniejsze „Bóg zapłać".

Żona i córka.

FEJLETON „GAZ. POR." z d. 31. I. 1930

HENRYK HENUS ORZECHOWSKI.

Listy z prowincji.

III.

Carissime! — Czy wiesz Ty przypadkiem, co to jest hotel prowincjonalny? — jakie rozkosze w sobie kryje i czem być może dla gnębionego i kilkakroć administracyjnie karanego dziennikarza, który w danem mieście niema ani ciotek, ani babek, ani teściowej, ani nawet skromnej przyjaciółki serca, ani żadnej innej rzeczy, która jego jest, a wypocząć musi po trudach żurnalistyki, niby bity pies, by napisać trzeci choćby list z prowincji. Na progu takiego Eldorado, które zwyczajnie nazywa się Bristolem, Imperialem lub Avenue, lub nosi bardziej poetyckie podtytuły, jak „pod różą", „pod rybą", lub też „śpiewającym kanarkiem" — wita cię jakiś ryży jegomość, o niezdecydowanej rasie i pochodzeniu, którego broda „godna jednak pryncypała, sześć lat mydła nie widziała". Ten ci oto jegomość — zwany z francuska portjerem, jest jak powiada Mark Twain „uniwersalnym genjuszem" — wszystko bowiem wie i załatwia, a grzeczny i uprzejmy jest, jak następca tronu w młodym wieku. Jedną tylko ma wadę ten ryży jegomość, nie nosi rękawiczek, skutkiem czego ręce ma w nienależytym porządku, a na tem cierpi wymowa, pozatem nie uznaje manicurzystek, na które in puncto puncti spogląda z innego punktu widzenia.

Patrząc na tego mistrza, przypomniały mi się słowa Verlaine'a, „że sam widok takiego oto jegomości, mnie, gdybym był kobietą, przywiódłby do mdłości" — ale „nie da rady" — pomyślałem i skoro już wdepnąłem do tego bristolskiego raju, gdzie takie akacje kwitną — zgłaszam się i proszę o pokój...

— Papier jest? — pyta się Ryży (utypowienie postaci, gdyż na polskiej prowincji mamy 75% ryżych portjerów hotelowych), widząc gościa w jesiennej narzutce, zimowych rękawicach, letnich buciczkach na guziczki i wiosennym nastroju bez walizy, tobołków i pieniędzy, a gdy mu okazałem legitymację, zostałem odrazu „dobrodziejem"...

— Panie Dyrektorze — zwracam się z pokorą do pytającego — czysty, mały, ciepły, skromny a niedrogi pokoik jest mojem chwilowem marzeniem.

— Ho! ho! ho! — zawołał Ryży — aż tyle przymiotów ma być za 15 srebrnych — pan by sobie życzył, aby złote zegarki rosły na ścianach, a manna kapała z powały.

— Główna rzecz, czystość! — wtrąciłem niezgrabnie.

— Co się Pan pyta... u nas wszystko czyste jak kryształ, skromne jak podatki obrotowe, małe jak potrzeby osobiste, ciepłe, że wytrzymać nie można, a taki jest spokój, że mucha może mak siać, a co do niedrogie, to Pan Dobrodziej sam wie, co kosztuje i co to jest warte...

— Panie Szanowny — a pokój jest opalony?

— Co się Pan pyta, jak ja mówię, że opalony i wytrzymać nie można, to mi Pan może uwierzyć, a zresztą Pan Dobrodziej zobaczy, tamtego tydnia przyjechał tu jakiś generał na grę wojenną; mówili, że gdzieś tam w kasynie była gra wojenna do rana, to jak po trzech dniach i nocach wrócił, to całą noc musiał wietrzyć pokój, tak mu ciepło było.

Pełen radości i zaufania chciałem już iść do mego pokoju, a tu mój ryży opiekun zapytuje niespodzianie:

— Czy Pan Dobrodziej płaci zaraz teraz, czy zaraz potem, bo u nas jest takie prawo, że gość bez walizki, jest jak węgorz śliski...

— A ile się należy? — zapytałem, klnąc w duchu: „a bodaj cię febra ścisła"...

— Zapłaci Pan Dobrodziej 10 złociszów bez dodatku do podatku, światła, usługi; lokatorski podatek trzeba osobno zapłacić, druga pościel 2 złote, a reszta jest napisana na kartce w pokoju.

— A czysta pościel? — zagadnąłem.

— Co się Pan pyta... jak kryształ — mówi Ryży, a widząc, że wyciągam portfel z ciężkiem sercem i rozpaczą, ryży jegomość otworzył okienko swej błękitnej logii, wylepionej portretami samych arcyksiążąt austrjackich i barona Rothschilda i tubalnym głosem zawołał w górę znacząco:

— Jewka! świeża pościel z siódemki na trzynastkę!

Nie rozumiałem początkowo słów tych, ale czas mię wkrótce pouczył o wszystkiem, co tu zajść miało. Zdumiony więc tym szczególnym przypadkiem i tą siódemką i trzynastką, wywlokłem swoje kości na pierwsze piętro, które od tyłu było parterem, hotel bowiem zbudowany był na górze i odnalazłem wreszcie swoje apartamenty.

Przyjaciółku drogi! jestem ciekawy z natury człowiek i widzę, że „licho mi nadało na ten statek włazić" i wtykać swoje pięciogroszówki w ten szlachetny Bristol, więc przyszedłszy na górę począłem z ciekawości rozglądać się po tym ciekawym przybytku, od którego wbrew przysłowiowemu rozumowaniu gł wa mnie rozbolała i zaraz u progu stwierdziłem, że pod Przemyślem nie zużyli nasi pobratymcy moskale więcej prochu, ile tu znalazłem na staromodnych meblach w stylu Ludwika, dajmy na to, Pobożnego. A w tych meblach, mebelkach, nocnych szafkach, fotelikach i skrzynkach, co za różności wszelakiego rodzaju, że trudno nie podziwiać, a jeszcze trudniej nie rozumieć. Ecce jakieś szmatki, fatałaszki, ecce odpadki waty odtłuszczającej wiekopomnego wynalazku Dra Brunsa, ecce flaszeczki, pudełka itp. kartoniki, ecce flakoniki o podejrzanych zapachach i aromatach, w szafce przy łóżku znalazł się jakiś mały tygielek o maści srebrnej jak brokat lub pięciozłotówka, chociaż napis na tym tygielku stanowczo twierdził, że jego zawartość nie jest srebrna, lecz... szara. Za piecem dwa wagony papieru, odpadków, niedogryzków, a w kominku i na piecu jakieś dziwne, maleńkie, kwadratowe koperty, a raczej kopertki, porzucone w nieładzie z francuskimi napisami i adresami... Myślałem, że ktoś przed śmiercią samobójczą porzucił tu listy miłosne, żegnając się z doczesnością... a pod łóżkiem... o! zgrozo! — stał mały... drewniany... (nie przestrasz się Carissime!)... chłopiec od butów.. Wystawił dwa rożki, niby ślimak lub Kusy w „Zaczarowanem Kole", usiadł na ogonie, dwie łapki wystawił naprzód i patrzył na mnie z ciekawością i zda się z politowaniem, że nie mam butów...

Gość hotelowy a jego rysopis.

Z pamiętników portjera światowego hotelu.

Lwów, 29 stycznia.

(jp) Nowoczesne życie jest tak skomplikowane, że wymaga w każdym kierunku specjalizacji. Jedną z najtrudniejszych ról ma do spełnienia **personal hotelowy w wielkich środowiskach europejskich.** Z trudności tych nie zdaje sobie sprawy przeciętny gość. Ciekawe tajemnice tego fachu zdradza jeden z długoletnich portjerów hotelowych, który nie zadawalając się swoim zawodem, sięga po

laury literackie

i wydał obecnie pamiętnik swoich przeżyć, w którym nie brak filozoficznych uwag.

Dowiadujemy się z tych fachowych zapisków, że każdy gość w wielkiem etablissement już od chwili zatrzymania się przed bramą zakładu, zostaje poddany tak **ścisłemu śledztwu, jak osobnik, podejrzany o przekroczenie prawa, w inspekcji policyjnej.**

Rysopis a la minute.

Nie znaczy to jednak, aby personal hotelowy uważał każdego gościa z góry za rzezimieszka, choć i w tym kierunku musi być dzisiaj wytężona uwaga wobec nagminnego grasowania słynnych już dzisiaj

szczurów hotelowych.

Zadaniem jednak głównem personalu jest odrazu **zbadać psychologję gościa,** umieć go zaliczyć do pewnej kategorji i według tego zastosować postępowanie, przydział pokoju i t. p.

Gość nawet nie przeczuwa, jak **od chwili, gdy opuszcza powóz czy auto,** tworzy się w mózgach funkcjonarjuszy hotelowych na podstawie wypróbowanych doświadczeń

jego rysopis.

Portjer obserwuje go, gdy odprawia szofera, czy mówi ostro, chłodno, czy uprzejmie, **czy przy zapłacie patrzy na taksametr, jaki daje napiwek.** Już z tego tworzy się obraz, do którego przybywają coraz to nowe rysy.

A więc jego pakunki. Tanie, serjami fabrykowane kufry, wskazują, że należy gościowi ofiarować mały pokoik na jednem z górnych pięter. Nalepione kartki hotelowe nie potrafią wprowadzić w błąd portjera. Wie on, że wielu klijentów używa tego środka **dla reklamy i popisu,** a nie znaczy to koniecznie, aby kiedykolwiek gość był naprawdę w tych hotelach. Tylko **solidne, kosztowne pakunki wzbudzają zaufanie.** — Nie powinny być jednak zbyt nowe i zbyt rzucające się w oczy. W takim razie elegancki gość może się bowiem okazać **światowym rycerzem przemysłu,** a jeśli to jest kobieta, to **damą z półświatka.** — Do tych spostrzeżeń dołącza się szereg innych tak, że **gość już jest osądzony, zanim jeszcze przystąpi próg swego pokoju.**

Dalsze spostrzeżenia należą do **pokojówki i służącego,** a odznaczają się także zazwyczaj **wielką bystrością.** — Rodzaj używanych perfum, artykuły toaletowe, bielizna, wszystko to składa się na cenne wskazówki, według których szacuje się gościa.

Aby zadowolić klijentelę.

Ta znajomość psychologji u personalu hotelowego nie ma jednak na celu tylko korzyści osobistych. Chodzi także o to, aby na podstawie tej obserwacji oprzeć swoje postępowanie dla **zadowolenia wymogów klijenteli** i dla pozyskania jej dla zakładu. — W tym celu personal hotelowy, a zwłaszcza portjer i dyrektor powinien się składać

z urodzonych dyplomatów.

Taki funkcjonarjusz jest artystą w swoim fachu. Jeszcze gość nie powiedział mu „dzień dobry“, a on już wie, do jakiej klasy klijent czy klijentka należy. Zanim jeszcze gość otworzył usta, wie, **w jakim języku do niego należy przemówić.**

Ale nie dość na tem. To „odcyfrowanie“ gościa nie może być narzucające się, nie powinien on się spostrzec, że jest odgadnięty. Należy zachować dyskretną skromność, unikając przytem szablonu, bo najlepsi goście właśnie pragną być indywidualnie traktowani.

Jednem słowem, od piccola do dyrektora, w urządzonych na europejską miarę hotelach, cały personal winien posiadać zdolności magika i jasnowidza w jednej osobie.

Nowy biskup ruski w Stanisławowie.

KONSEKRACJI DOKONAŁ BISKUP PRZEMYSKI KOCYŁOWSKI.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów, w styczniu.

W niedzielę 26 bm. odbyła się w Stanisławowie uroczystość konsekracji i intronizacji nowomianowanego biskupa obrządku grecko - katolickiego, **dra Jana Latyszewskiego.** Konsekracji dokonać miał arcybiskup Szeptycki, który jednak **wskutek choroby nie mógł przybyć,** wobec czego uroczystego aktu **dokonał biskup przemyski, Josafat Kocyłowski.** Nowy biskup ks. dr. Jan Latyszewski mianowany został biskupem in partibus infideljum jako biskup sufragan miasta Akadei. Uroczystość konsekracji odbyła się w cerkwi w obecności ks. biskupa Chomyszyna, biskupa infułata Buczki, dalej reprezentanta arcybiskupa Szeptyckiego, b. biskupa kanadyjskiego **Budki,** księdza posła **Kunickiego i całego kleru.**

Po odprawieniu modłów i odczytaniu I. części Liturgji, **odczytał djakon nominacyjną bullę papieską,** poczem konsekrator ks. biskup Kocyłowski odebrał od ks. Latyszewskiego wyznanie wiary, przyczem fungował jako przedstawiciel Stolicy Apostolskiej ks. dr. Medwecki. Następnie został ks. dr. Latyszewski koronowany i otrzymał berło. Konsekrator zaintonował „Mnohaja lita.

Po ukończeniu uroczystości kościelnych, które trwały od godziny 9.45 do 13.45, odbyło się **przyjęcie w pałacu biskupa Chomyszyna,** w którem wzięli udział zaproszeni przedstawiciele władz. Biskup ks. dr. Jan Latyszewski udzielił następnie z balkonu w otoczeniu wszystkich innych biskupów błogosławieństwa licznie zebranemu tłumowi wiernych

——o——

Mąż zadusił własną żonę.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów, w styczniu.

Wczoraj zdarzył się tuż obok Stanisławowa **tragiczny wypadek,** który zakończył się **śmiercią młodej osoby.** Oto w Wiktorowie żyjący od dłuższego czasu w niezgodzie ze żoną swą Hryń Medwid w czasie kłótni **udusił rękoma swą żonę.** Powodem tego morderstwa było **złe pożycie z żoną oraz niesnaski rodzinne.** Sprawca ujęty został natychmiast i odstawiony do sądu.

——o——

— Aha! To pewnie ten generał zapomniał wziąć tego biedaka z sobą — pomyślałem i dzwonię na służbę.

Po chwili weszła do mego pokoju dziewczyna jak marzenie... Pierwsze co u niej zobaczyłem, to były nóżki, bose, jędrne, barwy mahoniowej, a kształtu, jak u dzieci starego Bosendorfera; strój i inne przynależności tego hotelowego Anioła Stróża dość chędogie, twarzyczka nieco przytęga, włoski w nieładzie a la Garconne po wiejsku, z lekkiemi śladami przesypywania piór w poduszkach, a rączęta jak u Karola Grubego (nie autora, tylko króla), lekko zaczerwienione z żółtemi plamkami.

— Venus profess... provincionalis“ — pomyślałem.

— Pan życzy — spytała głosem stanowczym, który zamarł w jej piersi.

— Moje dziecko — zawołałem skromnie, nie znoszę w pokoju hotelowym męskiego towarzystwa, zabierzno tego chłopca... od butów, niech mi tam z pod łóżka nie wygląda, a zresztą powiedz mi moja mała, czy ty nie używasz zaimków zwrotnych?

— Co takiego? — zawołała groźnie.

— Zaimków zwrotnych, czy nie używasz? — powtórzyłem.

— E! — proszę Pana, ja tego nie rozumiem, co Pan zawraca gitarę, ja jestem porządna dziewczyna...

— Nie wątpię — rzekłem zmieniając temat — a nie można tu się gdzieś u was umyć lub skąpać? Jeśli tak, to zarządź, co należy, moje dziecko — ciągnąłem dalej dyskusję.

Dziewczyna wyszła zawstydzona nie rozumiejąc mego naiwnego pytania; ja sam zawstydziłem się dotknąwszy zda się w dziewczęciu najczulszej jej struny od strony porządności i w tym momencie gotów byłem przysiądz na koran, że dziewczyna była niezmiernie naiwną, jak nowonarodzone dziecię lub Jętka jednodniówka, co z powodu krótkiego żywota niema czasu myśleć o miłości Carissime! — A teraz przystępuję do badania topografji mego położenia i hotelu. Przedewszystkiem stwierdziłem, że łóżko stało w przyzwoitej odległości od ściany. Zastanowiło mnie to, gdyż nie zauważyłem w pokoju śladów wilgoci... Zacząłem więc baczniej przypatrywać się ścianom pokoju i... o! dziwo! Znasz sławne freski Lionarda da Vinci w sali ratuszowej w Florencji przedstawiające bitwę pod Aughiari?... Są one niczem w porównaniu z bitwą, którą to czerwone al fresco malowidło na ścianie hotelowej przedstawiało. Na pierwszy rzut oka nie poznałem, z którego wieku freski te pochodzą, wyciągnąwszy więc lupę, zbliżyłem się do ściany i tu... O! nieszczęście kalectwa krótkowzroczności! Ty jesteś dzieckiem odkryć i wynalazków, bo ich matką być nie możesz!... Mój nieszczęśliwy nos, dzięki mej kobiecej ciekawości wraz z lupą zbliżony ku ścianie w tej chwili poczuł do jakiej sekty należą te insekty, które tak piękne freski po ścianach wywymalowały. Jakby tum koloński we mnie uderzył... bajka noc nieprzespana... ale 10 złotych, na miły Bóg. Ile razy po 10 złotych ja mam w majątku? — począłem się pytać retorycznie, ale chcąc już wypić ten kielich goryczy do dna... odkryłem pościel na łożu i o! boleści! i tu 3 razy fresków zliczywszy po czterdzieści... z rozpaczą przywołuję złotowłosą Ewę, która za pociśnięciem dzwonka. zjawia się znowu z stereotypowem: — „pan życzy“?

— Czemuż dziecko nic mi nie mówisz, że tu są pluskwiaki? — pytam słodko.

(Wybacz Carissime ten nieodzowny i od naszej prowincji nieodłączny temat, ale „naturalia non sunt turpia“...

— E! — proszę Pana — mówi jasnowłosa — tu niema pluskwów, tylko tamtego roku, jak był zjazd leśników, to nawieźli oni jakieś takie leśne owady, małe, okrągłe, płaskie i niepachnące, które czasem pęcznieją jak groch, a zresztą gdzieby tu pluskwy wytrzymały przy tych pchłach, ot czasem szwab, karaluch to się jeszcze najdzie, ale pluskwy w Bristolu... broń Boże!... w Imperjalu są pluskwy... co już pan gospodarz nie wyrabiał, żeby się pozbyć tych owadów... nic nie pomaga... sprowadził wór takiego proszku, co się tak nazywa jak te balony, co latają po powietrzu — zapomniałam, jak to się nazywa, Zep... zep... zep.

— Zeppelin — wtrąciłem.

— Nie! — Zeppelin... ale jakoś podobnie — ciągnęła jasnowłosa.

— Może Zacherlin? — dodałem.

— Tak, tak — zawołała uradowana Jewcia — taki żółty proszek — pan to wciąż każe sypać na pościel — to taki przyjemny daje zapach, dla ludzi nieszkodliwy, a gdy taki owad proszku tego się nałyka — to tyje i tyje, a potem pęka i ginie. Tamtego roku te owady dwa wory tego proszku zjadły i nic... Zresztą — proszę pana, był tu niedawno jeden pan generał — spał tu trzy dni i nic nie mówił o pluskwach, był bardzo zadowolony — spał dobrze, a nawet na odjezdnem dał mi napiwek 50 złotych na cukierki, a Jaśkowi co buty czyści dał tylko złocisza, bo niby ja jestem jako pokojowa, a on londyner; a przedtem jeszcze tamtego roku był tu jeden taki pan, co w gazety wiersze pisze... chudy był bez kamizeli, a włosy miał długie na 30 cali... cały dzień się czesał i pisał. Niech pan dobrodziej przeczyta, co on napisał...

To mówiąc Jasnowłosa Jewcia podprowadziła mnie do szafy, gdzie na bocznej jej ścianie wyczytałem pisorylcem wyryty znamienny i głęboki epigram:

„Przechodniu! byś w lokalu tym nie doznał zdrady
w łoże daj baczny pozór... są bowiem owady...
i zanim cię ten owad z krwi twojej ograbi...
złap... posyp proszkiem i... paznokciem zabij.“

Zrozumiałem wszystko...

Wtem drzwi się otwarły i wszedł Ryży, a zdjąwszy czapkę i drapiąc się w głowę, zawołał: „Kąpiel gotowa“. — Ewunia dyskretnie wycofała się z pokoju, a Ryży, „uniwersalny genjusz“ — jak mówi Mark Twain — przystąpiwszy do mnie bliżej szepnął mi do ucha: „Czy szanowny pan dobrodziej chce kąpiel z rybką, czy bez“.

— Co takiego? — zawołałem osłupiały z przerażenia, a gdy ten, który z natury swej i społecznego stanowiska powołany jest do czuwania nad moralnością i spokojem swych hotelowych owieczek — począł mi bliżej objaśniać, jak to rozmaici panowie... panie i panienki etc. etc. — zawołałem jak tur — chwytając się za głowę:

— Przemienienie Pańskie! człowiecze jestem żonaty i dzieciaty... Apage Satanas... a kysz... a kysz... — i wybiegłem z prowincjonalnej Abdery, by zaczerpnąć powietrza i odetchnąć... gdyż w takiej „potrzebie“, jak mówi Zagłoba, jeszcze nie byłem.

KRONIKA

30 STYCZNIA Czwartek Martyny

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Czwartek, 30. stycznia o godz. 7.30 w. „Trio“, gośc. występ Malickiej—Węgierko—Sawana.

Piątek, 31. stycznia o godz. 7.30 w. „Trio“, ostatni występ Malickiej—Węgierko—Sawana.

*

TEATR MAŁY:

Czwartek, 30. stycznia o godz. 7.30 w. „Mirla Efros“. Zniżki ważne.

Piątek, 31. stycznia, o godz. 7.30 w. „Mirla Efros“. Zniżki ważne.

*

REPERTUAR TEATRU „GONG“.

Czwartek „Kochanie zdejm maskę“ (premjera). Dwa przedstawienia o godz. 7.30 i 9.30.

Piątek „Kochanie zdejm maskę“. Dwa przedstawienia o godz. 7.30 i 9.30 (występ Celińskiej i Jastrzębca).

Sobota „Kochanie zdejm maskę“ (występ Celińskiej i Jastrzębca). Dwa przedstawienia o godz. 7.30 i 9.30.

Niedziela „Kochanie zdejm maskę“. Dwa przedstawienia o godz. 7.30 i 9.30.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Śpiewający Błazen“ z Al Jolsonem.

CASINO: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny“ z Brygidą Helm.

CHIMERA: „Zakochany nieboszczyk“.

COLOSSEUM: Tom Mix „Pojedynek w samolocie“.

FATAMORGANA: „Noc miłosna skazańca“.

GRAŻYNA: „Żywy trup“.

KOPERNIK: „Czerwona szabla“.

LEW: „Prawo męża“ z Billie Dove.

LUNA: „Ulubienica Przedmieścia“.

MARYSIENKA: „Czerwona szabla“.

OAZA: „Dama w tygrysim płaszczu“ oraz „Pat i Patachon“.

PALACE: „Statek komedjantów“ film dźwiękowy.

PASAŻ: „W pomroku nocy“.

PAN: „Maski Erwina Reinera“.

POLONJA: „Śmiertelna jazda ekspresem“.

PROMIEŃ: „Czarodziej Rex Tel“.

STYLOWY: „Czyją jest moja żona?“, oraz „W sidłach Demona“.

UCIECHA: „Fanfary miłości“.

—*—

Wiadomości teatralne.

Malicka—Węgierko—Sawan jeszcze tylko dwa dni czarować będą lwowską publiczność nieprzepartym wdziękiem swych postaci i mistrzostwem gry w dowcipnej salonowej komedji Lenca „Trio“ która ukaże się dziś w czwartek i jutro w piątek 31. bm. w Teatrze Wielkim.

Ostatnie przedstawienia „Mirli Efros“ w Teatrze Małym w wykonaniu znakomitych artystów warszawskich z występem nieporównanej odtwórczyni roli tytułowej Wandy Siemaszkowej odbędą się dziś w czwartek 30., i 31. bm. oraz 1. i 2. lutego. Pomimo olbrzymich kosztów przejazdu i utrzymania warszawskiego zespołu, dyrekcja teatru przywróciła na te wysoce artystyczne przedstawienia ważność zniżek.

*

Teatr rewji „Gong“. Dziś w czwartek 30. bm. premjera wielkiej rewji karnawałowej pt. „Kochanie zdejm maskę“ z gościnnym występem świetnej komiczki Czesławy Celińskiej (t. zw. Krukowskiego w spódnicy), oraz b. artysty i reżysera teatru „Qui pro Quo“ Walerego Jastrzębca. Pozatem bierze udział cały zespół z Hanką Runowiecką, Leonowicz, Belskim, Laskowskim i znakomitą parą baletową Fabjanem i Popielewską na czele. Codzień dwa przedstawienia. Przedsprzedaż w kino „Kopernik“.

*

500 śpiewaków wykona w niedzielę 2. lutego o godz. 11.30 w południe w sali Tow. Muzycznego szereg najpiękniejszych kolend w układzie chóralnym. Jedenaście zespołów śpiewaczych męskich i mieszanych zaprodukuje się w pełnych kompletach. Chórem zbiorowym dyryguje p. dr. Adam Sołtys. Małopolski Związek Tow. muzycznych i śpiewaczych, który koncert tego rodzaju rokrocznie urządza w celu skutecznego krzewienia kultu kolend naszych — zaprasza młodzież, rodziców i szerszą publiczność na ten, ze wszechmiar miły poranek. Bilety po bardzo przystępnych cenach, wcześniej nabywać można w składzie nut G. Zyfartha.

CO MÓWI NEMO.

Lwowianka Miss Polonją.

CO ZA HONOR, CO ZA CZEŚĆ!
TELEGRAFEM, RADJOFONIĄ,
PRZEZ ŚWIAT CAŁY LECI WIEŚĆ
ŻE LWOWIANKA MISS POLONJĄ.

NASTAŁ ZNÓW DLA LWOWA DZIEŃ,
KTÓRY DUMĄ NAS NAPAWA.
PRZED LWIM GRODEM POSZŁY W CIEŃ
POZNAŃ, KRAKÓW I WARSZAWA.

CO ZA HONOR CO ZA CZEŚĆ!
(ILEŻ MOŻE DZIŚ NIEWIASTA)
ŻEBY SIĘ TAK CHWILKĘ WZNIEŚĆ
PONAD WSZYSTKIE POLSKIE MIASTA.

PRZED PORTRETEM NASZEJ ZOSI
KLĘKNIE W UWIELBIENIU ŚWIAT.
KRÓL NA BANKIET JĄ ZAPROSI,
PREZYDENT Z NIĄ BĘDZIE JADŁ.

CAŁY ŚWIAT SIĘ DOWIE ZNÓW,
ŻE GDZIE MĘTNA PEŁTEW PŁYNIE,
WZNOSI SIĘ MIASTECZKO LWÓW,
KTÓRE Z PIĘKNYCH KOBIET SŁYNIE.

—o—

Bal Prasy zapowiada się świetnie.

Lwów, 30 stycznia.

(jp) Bal Prasy, który corocznie jest jedną z największych atrakcyj karnawału lwowskiego, w tym roku **zapowiada się jeszcze świetniej, aniżeli zazwyczaj** i obiecuje pobić rekord swoich poprzedników. Komitet balowy bowiem w myśl zasady, że kto nie postępuje, ten się cofa, **nie poprzestaje tylko na utrzymaniu tradycji, ale przygotowuje szereg nowych niespodzianek i ulepszeń**, które uświetnią wieczór i **uczynią z niego najweselszą i najbardziej urozmaiconą zabawę karnawału tegorocznego.**

Przedewszystkiem dla pań nieobojętną będzie zapewne wiadomość, że **mimo reprezentacyjnego charakteru balu i udziału świata oficjalnego,** komitet balowy wyraźnie podkreśla w uwzględnieniu panujących obecnie stosunków ekonomicznych, iż **toalety mają być skromne,** aby nie obciążać zbytnio budżetu uczestniczek. Dzięki temu ten piękny bal stanie się przystępnym dla wszystkich pań, pragnących się bawić a dość praktycznych, aby nie łożyć nieproporcjonalnych sum na luksusową toaletę.

Dalej w uwzględnieniu, że o powodzeniu zabawy i zadowoleniu jej uczestniczek stanowi sposobność wytańczenia się, utworzono **specjalny Komitet młodych,** który ma się zająć zwerbowaniem **licznego kontyngentu ochoczych tancerzy, z pośród młodzieży akademickiej.**

Temu samemu celowi, tj. aby bal był istotnie zabawą taneczną, służy ustalenie, że **tradycyjny polonez rozpocznie się bezwarunkowo z uderzeniem godz. 22.30,** aby nie przedłużać oczekiwania i wyzyskać noc na tańce. Ze względu na to Komitet pań z p. wojewodziną Gołuchowską na czele, podjął się wśród wybitnych osobistości, które zaszczycają corocznie Bal Prasy propagandy punktualnego przybycia.

Niemałą atrakcją tego najpiękniejszego z balów będzie wykonanie przez dobranych specjalnie tancerzy szeregu **pięknych tańców stylowych i narodowych,** staropolski kulig i wiele innych niespodzianek, których tajemnicę zachowuje Komitet narazie, dla tem przyjemniejszego zadziwienia uczestników balu.

Nieobojętną zapewne będzie także wiadomość, że Komitet pań krząta się już żywo około zorganizowania bufetu, który swoim tradycyjnym wykwintem i taniością niemało przyczynia się do ustalenia świetnej sławy Balu Prasy.

—o—

Budżet m. Lwowa.

Lwów, 30. stycznia.

Na wczorajszej sesji Magistratu, odbytej pod przewodnictwem Kom. Rządu **dr. Nadolskiego, uchwalono budżet m. Lwowa na rok 1930-31, w sumie wydatków 26,998.393 zł.** W wydatkach na administrację ogólną preliminowano 6,640.325 zł., majątek komunalny 832.997 zł., przedsiębiorstwa komunalne 1.200.000 zł., spłata długów 4 mil. 490.933 zł., drogi i place 2,920.230 zł., oświata 1,520.051 zł., kultura i sztuka 1,457.535 zł., zdrowia publicznego 2,733.909 zł., opieka społeczna 2 milj. 385.292 zł., popieranie rolnictwa 20.600 zł., popieranie przemysłu i handlu 661.445 zł., bezpieczeństwo publiczne 1,570.412 zł., wydatki rozmaite 564.349 zł. W dochodach przyjęto: majątek komunalny 1,749.984 zł., przedsiębiorstwa komunalne 2,647.837 zł., subwencje i dotacje 68.596 zł., zwroty 2 milj. 909.684 zł., opłaty administracyjne 436.937 zł., opłaty za korzystanie z urządzeń dobra publicznego 832.150 zł., dopłaty specjalne 2,834.100 zł., udział w podatku dochodowym 3,500.000 zł., dodatki do podatków państw. 6,406.656 zł., podatki samoistne 4,432.187 zł., różne 190.262 zł. Z porządku dziennego załatwiono szereg spraw bieżących.

—o—

Ćwiczenia nocne oddziałów strzeleckich.

Lwów, 30 stycznia.

Komenda VI Okręgu Związku Strzeleckiego we Lwowie, dla uczczenia rocznicy powstania styczniowego 63 r. zarządziła w dniu 25 bm. **ćwiczenia nocne oddziałów strzeleckich,** z wyznaczeniem miejsc zbiórki na skrzyżowaniach dróg i lasach. Ćwiczenia były oparte na motywach **walk partyzanckich.**

Ćwiczenia odbywały się według podziału terytorjalnego poszczególnych powiatów, w których **wzięło udział około 10.000 strzelców.**

Po ćwiczeniach na miejscach zbiórek odbyły się w podniosłym nastroju **uroczystości ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego.**

Z miasta.

W dniu imienin P. Prez. Rzpltej. W sobotę 1. lutego o godz. 11 przedpoł. odbędzie się z okazji Imienin Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ignacego Mościckiego w gminnej Synagodze postępowej (Templum) przy ul. Żółkiewskiej, uroczyste nabożeństwo, na które PT. niniejszem zapraszam. — **Wiktor Chajes**, przewodniczący zarządu Gminy wyzn. żyd. we Lwowie.

Ile zużyto wody w ub. tygodniu? W niedzielę 19. bm. przy najniższej temperaturze —6, a najwyższej —1.6 zużyto 23.705 m. sz. wody, 20. bm. przy temp. —8.6 i —6.5 — 26.768 m. sz., 21. bm. przy temp. —7 i —4 — 27.161 m. sz., 22. bm. przy temp. —3 i —1 — 26.636 m. sz. 23. bm. przy temp. —5 i —2 — 26.459 m. sz., 24. bm. przy temp. —7.5 i —1.5 — 26.990 m. sz., 25. bm. przy temp. —5 i +2 — 27.833 m. sz. i 26. bm. przy temp. —1 i +2 — 24.979 m. sz.

—o—

Komunikaty.

Uroczysty Wieczór ku uczczeniu rocznicy powstania 1863 r. odbędzie się staraniem Tow. gimn. Sokół III. w niedzielę 2. lutego br. o godz. 7 wiecz. w sali przy ul. św. Marcina 6. Łaskawy współudział przyrzekli WPP. Danka Śleczkowska, Stefa Pawińska, Bożena Apfelówna, Antonina Wozaczyńska, Henryk Messuta, Mieczysław Romanowski, Marjan Mańkiewicz i i. Ponadto w skład programu wejdą ćwiczenia druhen i druhów, oraz sztuka w 1 akcie „Carscy Bohaterowie“.

Program Kasyna i Koła lit. art. na bieżący tydzień: W czwartek 30. bm. o g. 20-ej Teodor Parnicki wygłosi odczyt pt. „W cieniu obfitego kłosa“ (Chiny współczesne).

Akademja Marjańska odbędzie się 2. lutego br. o godz. 5 popoł. w sali Uniwersytetu J. K. z okazji 40-lecia istnienia lwowskiej Sodalicji inteligencji męskiej.

Papiestwo a rozterki religijne protestantyzmu — tytuł odczytu jaki wygłosi ks. superior Włodzimierz Konopka T. J. w Katol. Związku Polek, ul. Rutowskiego 13. w piątek 31. bm. o godz. 5 popoł. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

(s) **Odczyt w dyrekcji kolej.** 27. bm. odbył się w gmachu dyrekcji kolej. staraniem Tow. „Ochrony zdrowia pracowników Dyrekcji okręg. kolei państw. we Lwowie“ drugi z rzędu odczyt p. Józefa Tężyckiego na temat „Sylwetki kulturalne Zachodu“. Dochód przeznaczony był na rzecz Sanatorjum kolej. w Tatarowie. Odczyt był bardzo interesujący, szkoda tylko, że odbył się przy słabej frekwencji kolejarzy. Zaszczycił go swą obecnością p. dyrektor inż. Prachtel-Morawiański z małżonką.

ZPMD. W czwartek 30. bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu ZPMD przy ul. Sykstuskiej 43. prawy parter odczyt p. doc. dr. Kazimierza Zakrzewskiego pt. „Bankructwo ustroju kapitalistycznego“. Goście mile widziani.

Lwowskie Tow. lekarskie. Posiedzenie naukowe odbedzie się 31. bm. o g. 6 wiecz. w sali Polikliniki, ul. Lindego z nast. porządkiem dziennym: 1) Doc. H. Hiłarowicz i dr. St. Teppa: Przypadek guza mózgu, leczony operacyjnie (pokaz) 2) Doc. Gruca: 3 przypadki schorzeń stanu krzyżowo-biodrowego. 2 przypadki ciał obcych (pokazy). 3) Doc. Lipiński: Przypadek mocznicy szkarlatynowej, wyleczony transfuzją krwi (pokaz). 4) Dr. W. Elmer i dr. M. Scheps: Doustne stosowanie insuliny (Stephana) w leczeniu cukrzycy (pokazy). 5) Dr. Szusterówna: Pokazy z Zakładu anatomji patologicznej.

Posiedzenie lwowskiego Koła Stow. dyrektorów polsk. państw. szkół średnich odbędzie się 9. lutego br. o godz. 11 przedpoł. w sali konferencyjnej III. gimnazjum (Batorego 5.). Dnia 2. lutego **nie** będzie posiedzenia.

Związek byłych uczniów i nauczycieli II. gimnazjum państw. im. K. Szajnochy we Lwowie. Z okazji 110-letniego jubileuszu jaki Zakład obchodzić będzie we wrześniu br., został utworzony na podstawie statutu na konstytuującem zebraniu dnia 24. bm. Związek b. uczniów i nauczycieli. W skład zarządu weszli jako prezes p. Przybysławski, wiceprez. Tow. Kred. Ziemskiego, jako wiceprez. pp. dr. Poratyński i dr. Buzath, sekretarz prof. Rollaner, skarbnik dr. Paneth, dyrektor Giełdy.

Posiedzenie zarządu Koła Drohobyckiej Młodzieży Studjującej na Wyższych Uczelniach Rzpltej odbędzie się w sobotę 1. lutego br. o godz. 14-tej w lokalu Zrzeszenia A. M. P., ul. Łozińskiego 7. we Lwowie.

Warunki konkursu na plakat Targów Wschodnich. Odnośnie do ogłoszonego konkursu na plakat jubileuszowy Targów Wschodnich, zarząd instytucji tej prostuje, że wymiary projektu wynosić mają wraz z tekstem ustalonym w warunkach konkursu 70 cm. na 100 cm. Bliższe informacje o warunkach konkursu udzielają Targi Wschodnie we Lwowie i instytucje wymienione w poprzednich komunikatach.

Przychodnia przeciwweneryczna. W uruchomionej przy Starostwie grodzkiem z dniem 11. bm. przychodni przeciwwenerycznej przyjmującej pacjentów obojga płci codziennie w godzinach od 18 do 19 bezpłatnie porady udzielają dla mężczyzn dr. Czaczkowski w poniedziałki, środy i piątki, dla kobiet dr. Frisch-Sawicka w wtorki, czwartki i soboty, stale w godzinach od 18 do 19. Wejście do poradni od ul. Bocznej Brajerowskiej nr. 3.

Troski i smutek uleczy radykalnie humor młodzieńczy, którym przepojona jest będąca w przygotowaniu nowa rewja akad. teatrzyku lit. art. „Nasze Oczko“. A zatem kto smutny, chory lub zły, niech pamięta: dzień 8. lutego, sobota i 9. lutego niedziela, pięknie przybrana sala Sokoła Macierzy przy ul. Zimorowicza i niskie ceny miejsc normalnie popularne. — Dla wszystkich.

Jasełka. W sobotę 1. lutego odegrają wychowankowie Zakładu Brata Alberta „Jasełka“ w 4 odsłonach w Teatrze Małym. Początek punktualnie o godz. 3.30 popoł. Ceny miejsc zniżone. Przedsprzedaż biletów w „Orbisie“, pl. Marjacki 8 i w Małopolsk. Zakł. odzieży. Szpitalna 1. I. p. Kasa czynna o godz. 2 popoł.

—o—

Kronika policyjna.

(—) **Włamanie mieszkaniowe.** Wczoraj wieczorem między godz. 18 a 19 nieznany sprawca po otwarciu drzwi wytrychem dostał się do przedpokoju mieszkania Tadeusza Fuchsa przy ul. Piekarskiej 1 a, skąd skradł narzutkę obszytą skórą, oraz 1 narzutkę koloru jasnego.

(—) **Aresztowanie kieszonkowca.** Policja osadziła wczoraj w aresztach policyjnych Mozesa Golda, zam. przy ul. Sieniawskiej 2., przytrzymanego na kradzieży kieszonkowej w filji pocztowej przy ul. Wałowej, gdzie skradł portmonetkę z kwotą zł. 5.70 na szkodę Michała Waryńieckiego, urzędnika magistratu.

(—) **Aresztowania.** Wczoraj w aresztach policyjnych znaleźli zasłużony spoczynek Zofja Huzar za kradzież rzeczy na szkodę Ludwiki Heller, Janina Sierpińska z Prus, pow. Lwów, oraz Karol Kuczma, obaj jako podejrzani o kradzież na szkodę dra Henryka Szandera, Samuel Tuch, znany złodziej kieszonkowy za kradzież sukienki na szkodę Marji Czoplińskiej, Mikołaj Żuk, za włóczęgostwo. Anna Preis za opilstwo i wywołanie awantury. Rozalja Horbaczuk za włóczęgostwo, oraz Roman Machnicki za usiłowaną kradzież kieszonkową.

(—) **Amator bezpłatnej jazdy koleją** w aresztach. Za jazdę bez biletu ze Stryja do Lwowa aresztowano wczoraj Wojciecha Kosińskiego z Lackiej Woli, pow. Skałat.

(—) **Zgon umysłowo chorego.** Z końcem grudnia ub. r. zmarł w gminie Łowisko, pow. Nisko, mężczyzna umysłowo chory nieznanego nazwiska i pochodzenia. Przybył on do gminy Łowisko prawie zupełnie nago, okryty jedynie czarnym zupełnie zniszczonym łachmanem. Ktoby mógł stwierdzić tożsamość owego mężczyzny, zechce zawiadomić o tem Wydział śledczy we Lwowie.

(—) **Echa wielkiej wojny.** W magazynie kolejowym na dworcu kleparowskim posterunkowy policji znalazł wczoraj 2 karabiny i 1 lufę, pozostawione tam jeszcze w czasie wojny.

Uczeń gimnazjalny w Samborze

RZUCIŁ SIĘ POD POCIĄG.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Sambor, 29. stycznia. Dziś około godz. 6 wieczorem w odległości pół km od miasta pod budką kolejową nr. 31. na linji kolejowej **Sambor—Sianki rzucił się pod pociąg, idący w kierunku Turki uczeń VII kl. gimn., Markus Dienstag,** syn tutejszego kupca i poniósł **śmierć na miejscu.**

Koła maszyny obcięły mu **obie nogi i przecięły prawie w pół.** Natychmiast zawiadomiono o **wypadku rodziców.** Powód samobójstwa narazie **nieznany.** Rano odbędzie się **sekcja zwłok.** Wypadek ten wywołał w mieście olbrzymie wrażenie.

Poradnik prawniczy.

Czy sukcesorowie płatnika podatku dochodowego

MOGĄ ŻĄDAĆ UMORZENIA WYMIERZONEGO IM OD DOCHODU ZMARŁEGO PODATKU?

Lwów, 30. stycznia.

W praktyce zaszedł taki fakt. Pan X., agent giełdy, zmarł w początkach stycznia 1929 r., wykupiwszy już w toku choroby **świadectwo przemysłowe na rok 1929.** Po śmierci X. urząd skarbowy przesłał sukcesorom **nakaz płatniczy podatku dochodowego za rok 1928,** czyli z dochodu, osiągniętego przez ich zmarłego ojca. Ponieważ wymiar podatku zgodny był z zeznaniem o dochodzie, złożonym przez sukcesorów, przeto odwołania wnieść nie było można.

Sukcesorowie wystąpili jedynie do Izby Skarbowej w trybie łaski o 1) zarachowanie wpłaty za niewykorzystane świadectwo przemysłowe na poczet podatku dochodowego, oraz 2) o umorzenie reszty należności z racji ich ubóstwa.

Podanie to zostało przez właściwą instancję **załatwione przychylnie.**

K. Kl.

KONKURS TARGÓW WSCHODNICH NA PLAKAT.

Pragnąc uświetnić dziesięciolecie działalności swej instytucji, Zarząd Targów Wschodnich zaprasza wszystkich polskich artystów-plastyków do udziału w konkursie na plakat jubileuszowy. Za projekty uznane przez powołać się mające jury najlepsze, wyznaczono trzy nagrody: I. Zł. 1.200.—, II. Zł. 500.—, III. Zł. 300.—. Termin nadsyłania prac upływa z dniem 28. lutego br. Wymiary rysunku wraz z napisem wedle tekstu ustalonego w warunkach konkursu wynoszą 70 cm. na 100 cm. Wszelkich informacyj szczegółowych o warunkach udzielają Targi Wschodnie, Lwów, Jagiellońska 1.

1395

—o—

Z różnych krajów dochodzą nas wiadomości o przygotowaniach do bieżącego sezonu tenisowego. Dowiadujemy się, że Włochy ustanowiły już czas ważniejszych rozgrywek krajowych i międzynarodowych. Między innemi Włoski Lawn Tennis Club uchwalił, iż wszystkie większe turnieje na terenie Włoch, zarówno krajowe, jak i międzynarodowe oraz wstępne rozgrywki o puhar Davisa rozegrane będą piłkami Dunlop. Jest to drugi Związek Narodowy po Francji, który na wszystkie swoje turnieje wybrał już piłki Dunlop.

—o—

Życie karnawału.

Reduta artystów. Dnia 1. lutego Reduta Artystów Teatrów Miejskich we Lwowie w salach Hotelu Krakowskiego. Oto jest data, którą powinni zapamiętać ci wszyscy, którzy pragną istotnie się zabawić. Daleka od sztywności reprezentacyjnych bali, utrzymana jednak w jaknajlepszym tonie zabawa połączona z dowcipną intrygą redutową ściągnie najwytworniejszą publiczność. Trzy konkursy na „Miss Leopolis“ — „100 proc. mężczyznę“ i „Najoryginalniejszy kostjum“, z licznemi premiami i nagrodami, zapowiadają się jako pierwszorzędna atrakcja. Obecność gwiazd sceny i ekranu Malickiej—Węgierko—Sawana, którzy przyrzekli swój udział w Reducie, przyczyni się do uświetnienia zabawy. Loterja fantowa przeznaczona dla tych, którzy będą pragnęli próbować szczęścia, zawierać będzie liczne i piękne fanty ofiarowane przez znane firmy.

Bal Reprezentacyjny Koła Studentek odbędzie się 22. lutego w salach recepcyjnych Politechniki Lwowskiej.

Komitet Balu Kostjumowo Maskowego Medyków donosi, iż dla wygody i bezpieczeństwa miłych gości urzędować będzie w czasie balu specjalna komisja śledcza poszukująca zgubionych serc; serca złamane naprawiać będą na miejscu, wielce wprawni chirurgowie-medycy. Panowie będą mogli składać w specjalnej garderobie za niską opłatą, każdą ilość otrzymanych koszów; dla Pań przy gotowane będą pasy ratunkowe, by nie utonęły w powodzeniu. Clou wieczoru stanowić będzie premjowanie kostjumów. To wszystko: 5. lutego w salach Kasyna miejsk. i Koła lit. art. o godz. 22.

K. S. D. L. „Grafika“ urządza 1. lutego br. Wielką Kostjumówkę w sali własnej przy ul. Piekarskiej 18. Wstęp za zaproszeniami, które otrzymać można codziennie od 7 do 9 wiecz. w lokalu Klubu, ul. Piekarska 18. parter.

Związek Cechów rzemieślniczych lwowskich. Dn. 22. lutego br. urządza Związek Cechów rzemieślniczych Wieczór reprezentacyjny we własnych salach przy ul. Kościelnej 8. gmach Izby rękodzielniczej.

Ze świata.

Zmierzch skórzanej podeszwy spowodować ma, zdaniem fachowców, wynalezienie tak zwanego czarnego kauczuku, który doskonale nadaje się na podeszwy, a jest o wiele tańszy i trwalszy, niż podeszwy skórzane, co zawdzięcza się dodaniu do zwykłego kauczuku tak zwanej czerni gazowej, powstającej przy prażeniu gazów ziemnych.

Lotnictwo cywilne w Rosji. Lotnictwo cywilne w Rosji sowieckiej wzrosło w roku ubiegłym w porównaniu z rokiem 1928 o 54 proc. Długość linji lotniczych wynosi obecnie 18.482 km.

Ze sportu.

TURNIEJ GIER SPORTOWYCH.

O nagrodę wędrowną okręgowego ośrodka WF. OK. VI.

Lwów, 30. stycznia.

Okręgowy Ośrodek WF. OK. VI. organizuje **turniej gier sportowych o mistrzostwo Ośrodka i o cenną nagrodę wędrowną.** Turniej ten będzie niewątpliwie **generalnym przeglądem lwowskich zespołów gier sportowych** przed zbliżającemi się **mistrzostwami okręgu lwowskiego.**

Chwalebną inicjatywę Ośrodka powita nasz świat sportowy **z wielkiem zadowoleniem,** bo turniej ten niettylko ożywi teraźniejszy — wskutek dość zmiennej pogody — martwy sezon, lecz da szerokim rzeszom zwolenników gier sportowych niemało emocji, wobec **wyrównanej klasy kilku zespołów.**

Racjonalny trening rozpoczęty zaraz po zeszłorocznych mistrzostwach polskich, znacznie podniósł **poziom naszych drużyn** i na tegorocznych mistrzostwach pokażą one swoje **„lwie pazury“.** Turniej rozpocznie się **w drugiej połowie lutego** i obejmować będzie **siatkówkę pań i panów, oraz koszykówkę panów.** Bliższe szczegóły w następnych komunikatach.

Składki.

Zamiast kwiatów na grób śp. Janiny Kozubskiej K. Kropińscy dla A. F. 5 zł.

Kącik radjowy.

Jak należy przeprowadzić rejestrację radjoodbiornika?

Lwów, 30. stycznia.

Wobec licznych zapytań ze strony naszych Czytelników w sprawie **sposobu przeprowadzenia rejestracji radjoodbiorników**, podajemy poniżej dokładne wskazówki, jak dokonać tej zupełnie prostej i niewiele czasu wymagającej formalności:

Jeżeli **posiadamy już radjoodbiornik**, a obowiązek rejestracji nie został wypełniony przy kupnie aparatu w sklepie, należy udać się w godzinach urzędowych **od 8 do 18 na główną pocztę przy ul. Słowackiego, do oddziału radjofonicznego**, mieszczącego się w parterze, naprost wejścia. Tam otrzymuje się kwestjonarjusz, który wypełnia się na miejscu. Za młodzież do lat 18 podpisują kwestjonarjusz rodzice, wzgl. opiekunowie. Na podstawie tego kwestjonarjusza **oddział radjofoniczny wystawia upoważnienie**, pobierając przytem opłatę manipulacyjną w kwocie 1 zł., oraz opłatę radjofoniczną za pierwszy miesiąc w kwocie 3 zł. **Potem już co miesiąc zgłaszać się będzie do domu listonosz z pokwitowaniem, i jemu należy wręczać dalszą opłatę miesięczną.**

Również wszystkie urzędy pocztowe w okręgu miasta Lwowa, jak i na prowincji upoważnione są **do przeprowadzania rejestracji radjoaparatów**. Komu więc niewygodnie iść na główną pocztę, może załatwić całą formalność **w najbliższym urzędzie pocztowym.**

Pozatem sklepy z radjosprzętem przeprowadzają **rejestrację u siebie na miejscu przy kupnie aparatu**, co oczywiście zwalnia już posiadaczy radjosprzętu od wszelkich dalszych formalności w urzędach pocztowych.

Cała zatem procedura jest niezmiernie uproszczona i ułatwiona i **nie zajmie więcej, jak 5 minut czasu.**

Czwartek, 30 stycznia 1930.

WARSZAWA 1411 „Dzień Katowic". W dniu tym transmitowany będzie na wszystkie polskie stacje całkowity program z Katowic za wyjątkiem Sygnału czasu, komunikatów PAT, gosp. oraz giełdy roln. **KATOWICE** 408 12,00 Koncert popul. z udz. zesp. instrum. w Katowicach oraz solistów. 16,35 Andante z koncertu skrzypcowego Karłowicza wyk. prof. Cetner. 16,55 Żeleński: Temat z warjacjami D. moll wyk. Kwartet Smyczkowy Państw. Konserwatorjum Muz. w Katowicach. 17,40 Konc. solistów, 19,35 Wieniec pieśni górnośląskich w układzie i pod kierunkiem H. Nitschego. 20,25 Z teki kompozytorskiej W. Friedmanna, dry. Państw. Konserw. w Katowicach, 20,55 Z. Nokowski: Finale z kwartetu fort. D. moll opr. 8 wyk. Kwartet Polskie go Radja w Katow. 23,00 Muz. lekka i tan. **LIPSK** 259 16,30 Konc. kapeli Agunte, 19,30 Zesp. cytrzystów. 21,15 Spółcz. pieśń skandynawska. **KOPENHAGA** 281 14,40 Konc. popol. 20,15 Transm. z sali konc. w Axelborgu. Konc. symf. pod dyr. Mikołaja Małko, dyr. Filh. Leningradzkiej, Muz. rosyjska. **BRNO** 342 17,25 Aud. niem. Fort. i śpiew. 18,35 Muz. dla młodz. 20,20 Płyty gram. **LONDYN** 356 13,00 Soliści, 16,45 Konc. kwintetu Pathington, 19,40 Starowłoskie sonaty wiolonez. 20,45 Schepherd Munn (fort.) **SZTUTGART** 360 0,30 Koncert nocny. **FRANKFURT** 390 16,00 Muz. lekka i tan. 20,30 Recital skrzypcowy — Laszlo Szentgyorgi, 21,00 Muzyka kamer. **BERLIN** 418 14,00 Wesoła muz. gram. 16,30 Konc. solistów, 18,50 Niem. pieśni lud. **Langenberg** 473 12,30 Muz. mechan. 13,05 Lekki konc. połud. 17,30 Konc. popol. 20,00 „Nocleg w Granadzie" — opera romantyczna Konrada Kreutzera. **PRAGA** 487 12,30 Konc. ork. 16,30 Muz. kameralna, 21,00 Konc. orkiestrowy. 22,15 Muz. popularna. **WIEDEŃ** 516 11,00 Por. muz. 15,30 Lekki Konc. ork. Hummer. 19,30 Transm. z Opery Państwowej. „Intermezzo" — komedja mieszczańska ze wstawkami symf. Ryszarda Straussa. **MONACHJUM** 533 16,30 Muz. popul. 19,30 Konc. kapeli ludowej Hansa Hella oraz cytrzysty Kohlhofera. 20,45 „Jessonda" — opera Ludwiga Spohra. **PARYŻ** 1725 16,45 Muz. tan. 19,35 Płyty gram. 21,00 Radjokoncert.

Piątek 31. stycznia 1930.

Warszawa, 1411 12,05 Muzyka z płyt gramofonowych, 16,15 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.45 Koncert orkiestry mandolinistów, 19.25 Płyty gramofonowe, 19.40 Kom. PAT., 20.15 Koncert symfon. z Filharm. warsz. ork. filh., chór mieszany Wydziału Naucz. Warsz. Konserw. Z. Wojciechowski (dyr. i M. Horszowski (fort.). **KRAKÓW** 312 16,25 Koncert z płyt gramofonowych. **POZNAŃ** 334 13.05 Koncert gramofonowy. 17.45 Koncert gram. 22.40 Muzyka taneczna. **KATOWICE** 408 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. **WILNO** 385 12.05 Poranna muzyka popularna w wykonaniu ork. P. R. **LIPSK** 259 15.15 Płyty gramofonowe, 16.30 Koncert kameralny Kwartetu Dahmen, 19.30 Wesołe pieśni w wykonaniu chóru męskiego, 20.30 Koncert symfoniczny. **KOPENHAGA** 281 12.00 Muzyka z Palace Hotel, 20.15 Audysja pieśni duńskiej, 15.30 Koncert po południowy, 20.30 Radjobal. **BRNO** 342 21.00 Koncert orkiestrowy. **LONDYN** 356 13.00 Sonata d-moll Irelanda wyk. Olof (skrz.) i Crook (fort.) 19.40 Starowłoskie sonaty wiolonez, 21.00 Koncert symf. **STUTGART** 360 19.30 Pieśni i arje włoskie, 20.00 Transmisja z Liederhalle, Koncert Ork. Filh. **FRANKFURT** 390 16.00 Koncert radjorkiestry. **BERLIN** 418 16.30 Muzyka popularna. 19.00 Leo Monosson (tenor) odśpiewa piosenki w 10 językach, 19.30 Muzyka popularna. 20.30 „Biedny Jonatan" operetka Millöckera. **LANGENBERG** 473 12.10 Muzyka mechaniczna, 13,05 Koncert radjorkiestry. 20.00 „Von Fall zu Fall" pieśni, duety, walce i fantazje z operetek Falla. **PRAGA** 487 20.15 Kantata Bacha, 22.25 Koncert muzyki współczesnej. **WIEDEŃ** 516 11.00 Por. muzyka. 16.45 Akademja Valentini — Sonata d-dur (fort. i wiolonez.), 20.00 Koncert Umberta Urbano. **MONACHJUM** 533 13.00 Lekka muzyka wied., 16.30 Koncert popul., 19.30 Koncert radjork., 20.50 „Schubertjada" — Józefa Augusta Luxa **PARYŻ** 1725 16.45 Koncert popołudniowy, 21.45 Koncert.

—o—

Z życia prowincji.

Kronika drohobycka.

(Od naszego korespondenta.)

Drohobycz, w styczniu.

Otwarcie poradni przeciwgruźliczej. Z inicjatywy starosty drohobyckiego p. Porembalskiego została dnia 15. bm. otwarta bezpłatna poradnia przeciwgruźlicza, przy wydziale powiatowym w budynku Rady powiatowej przy ul. Sienkiewicza, zaopatrzona we wszystkie środki rozpoznawcze do zwalczania gruźlicy.

„Rodzina policyjna" w Drohobyczu. Staraniem członków P. P. powiatu drohobyckiego założono przed miesiącem stowarzyszenie „Rodzina Policyjna" w Drohobyczu, a na walnem zgromadzeniu odbytem w dniu 19. bm. pod przew. p. nadkomisarzowej Krupowej, przy udziale p. starosty Porembalskiego, p. nadkom. Krupy i i. uchwalono przyjść z pomocą tak moralną jak i materjalną rodzinom funkcjonarjuszy P. P. Następnie odbył się wybór członków honorowych stow. i założenie bibljoteki. Nadmienić wypada, że zdołano już na ten cel zebrać dość pokaźną kwotę.

Złośliwe uszkodzenie kopalni. Za złośliwe uszkodzenie urządzeń maszynowych na kopalni „Pax" w Tustanowicach, **aresztowano Wasyla Zarzyckiego.** Szkoda wynosi 30.000 zł.

Ujęcie zbiegłych więźniów! Tutejszym organom policyjnym udało się ująć zbiegłych niedawno z aresztów sądu okr. w Samborze Wasyla Kloca i Władysława Szusta. Od czasu swej ucieczki dokonali 27 kradzieży z włamaniem w tow. Michała Witka, Izydora Hurla i Kazimiery Fedorówny. Wszystkich odstawiono skutych do sądu w Drohobyczu. — W Uniatyczach aresztowano niebezpiecznego rzezimieszka, kilkakrotnie już karanego, Władysława Kasperskiego.

Nagła śmierć na chodniku. Pracujący u kupca Apollo w Drohobyczu Fed. Bojko z Lipowiec, wyszedłszy od niego po pracy padł martwy na chodniku. Wezwany lekarz stwierdził śmierć wskutek wady sercowej i sklerozy.

Kronika żółkiewska.

(Od naszego korespondenta.)

Żółkiew, w styczniu.

Wyłączenie gmin z powiatu. Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z 8. XII. 29. Dz. U. 81 zostają z dniem 1. IV. br. z naszego powiatu wyłączone gminy wiejskie: Batiatycze, Rożanka, Konstantynówka i Zubowmosty i przyłączone do sąsiedniego powiatu polit. Kamionka-strumiłowa. Jak krążą pogłoski, ma zostać do nas przyłączoną gmina Wiszenka wielka z powiatu grodeckiego.

Stanowisko zastępcy starosty powiat. objął dnia 27. bm. przybyły do nas z Sanoka p. referendarz VII. st. sł. Dr. Tadeusz Nieć.

Rejestracja pojazdów mechan., autobusów i taksówek z powiatów żółkiewskiego, rawsko-ruskiego i sokalskiego odbyła się przed tutejsz. Starostwem, w dniach 22. i 23. bm.

Projekt elektryfikacji Kulikowa zaczyna przybierać realniejsze kształty i to dzięki staraniom tamtejszego naczelnika gminy p. Jeziorkowskiego, któremu zależy bardzo na rozwoju powierzonej mu gminy. Nie mogąc na razie własnym kosztem wybudować elektrowni, uprosiła Zwierzchność gminna tamtejsz. właściciela młyna, p. Lernera, by dostarczył miastu światła elektrycznego, w ilości 100 lamp itd. Po zatwierdzeniu umów wzajemnych, zapłonie w niedługim czasie światło elektryczne na ulicach Kulikowa, położonego przy tak ożywionym trakcie Lwów—Żółkiew.

Osobiste. Dotychczasowy zastępca naczelnika Urzędu skarbowego akcyz i monopolów państw. w Żółkwi p. referendarz Teofil Jarosz, został zamianowany inspektorem skarbowym w VII. st. sł., przy równoczesnem poruczeniu mu kierownictwa tego Urzędu. Awans tego na tutejszej niwie społecznej wielce zasłużonego urzędnika, spotkał się z uznaniem szerokich sfer ludności.

W tym samym urzędzie awansowali p. komisarz kontroli skarb. Jakób Mokrzycki, na asesora w VIII st. sł.

Zasłużony dla rozwoju tutejsz. ruchu sportowego asystent tutejsz. Urzędu skarbow. podatków i opłat skarb. p. Kazimierz Turkiewicz — został zamianowany sekretarzem w IX. st. sł.

Kronika gospodarcza.

Światowa produkcja wełny.

Lwów, 30. stycznia.

Jeśli chodzi o światową produkcję wełny, to wedle danych waszyngtońskiego „Department of Commerce" **wynosi ona 1,400.000 kg rocznie.** Pierwsze miejsce zajmuje na tem polu Australja, znana ze swej masowej hodowli owiec; wytwarza ona 350 milj. kg. wełny rocznie. Na drugiem miejscu stoi Argentyna, produkująca 143 miljony; trzecie zajmują Stany Zjednoczone Ameryki — 141 milj. kg; następnie idzie Nowa Zelandja (94 milj.), Rosja (88 milj.), Południowa Afryka (82 milj.), Urugwaj, W. Brytanja i t. d.

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 29. stycznia.

Na giełdzie pieniężnej ruch ożywiony, przy kursach utrzymany.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 28. stycznia.

Za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.). Pszenica dworska ex 1929 33.75—34.75, pszenica zbiorowa ex 1929 30.00—31.00, żyto jednol. ex 1929 18.25 do 18.75, żyto zbiorowe ex 1929 17.00—17.50, jęczmień przemiałowy 15.25—16.—, jęczmień pastewny 13.75—14.75, owies małop. ex 1929 14.25—15, kukurudza 2.50—23.50, ziemniaki przemysł. 3.— do 3.50, fasola biała 50.— do 60.—, fasola kolorowa 35.— do 40.—, fasola krasa 45.— do 50.—, proch ½ Victoria 30.50—35.50, groch polny 23.50—24.50, bobik 21.75—22.75, wyka czarna 15.25—26.25, wyka szara 23.— do 24.—, siano słodkie pras. 8.50—9.50, słoma prasowana 5.— do 6.—, hreczka 20.00 do 21.00, len 65.— do 67.—, łubin niebieski 20.— do 21.—, otręby żytnie 10.25 do 10.75, otręby pszenne 12.50—13.00, kasza hreczana 50 proc. poł. 46.— do 48.—, kasza jęczmienna 33.— do 35.—, pęcak 31.— do 32.—, proso kraj. 26.75—27.75, makuchy lniane 33.— do 34.—, mak niebieski 140.— do 150.—, mak siwy 110.—120, koniczyna czerw. natur. 115.— do 125.—.

Za 100 kg. loco wagon Lwów. Pszenica dworska ex 1929 36.25—37.25, pszenica zbiorowa 32.50—3.50, żyto jednol ex 1929 20.75—21.25, żyto zbiorowe 19.50—20.00, jęczmień przemiał. 17.50—18.25, owies mał. ex 1929 16.75—17.50, mąka pszenna 65 proc. 61.00—62.00, mąka żytnia typ urzędowy 37.— do 38.—, otręby żytnie 10.75—11.25, otręby pszenne 13.— do 13.50.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 29. stycznia. (PAT). 4 proc. pożyczka inwestycyjna 122 i pół, 5 proc. pożyczka dolarowa 74, 5 proc. pożyczka konwersyjna 49 trzy czwarte, 7 proc. stabilizacyjna 88¼, 8 proc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8 proc. Obligacje Bku Gosp. Karj. 94 — te same 7 proc. 83¼.

Waluty i dewizy. Dolary 8.84 3/4, Belgja 123.83, Londyn 43.25, Nowy Jork 8.87.7, Nowy Jork wypł. telegraf. 8.89.5, Paryż 34.92, Szwajcarja 171.72, Berlin (kurs nieoficjalny) 212.95.

Warszawa, 29. stycznia. (PAT). Bank Polski 182 trzy czwarte, Bank Przemysłowy86, Bank Zachodni 78, Bank Zw. Sp. Zarobk. 79 i pół, Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 28, Węgiel 52, Nobel 12, Modrzejów 14 i pół, Pocisk 2.25, Starachowice 21¼.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków 29. stycznia. (PAT). Bank Polski 183 i pół, Zieleniewski 61, Chodorów 149 i pół.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 29. stycznia. (PAT). Paryż 20.3?¼, Londyn 25.18 trzy czwarte, Nowy Jork 5.17 trzy czwarte, Bruksela 72.10, Włochy 27.09, Hiszpanja 67¼, Amsterdam 207.97 i pół, Berlin 123.69, Wiedeń 72.86 i pół, Stokholm 138.95, Oslo 138.30, Kopenhaga 138.45, Sofja 3.74 i pół, Praga 15.31¼. Warszawa 58.05, Budapeszt 90.52 Białogród 9.12 5/8, Ateny 6.71, Konstantynopol 2.45, Bukareszt 3.07 i pół, Helsingfors 13, Buenos Aires 208.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 29. stycznia. (PAT). Amsterdam 284.76, Belgrad 12.49 7/8, Berlin 169.40, Bruksela 98.73, Budapeszt 124.00, Bukareszt 4.21.05, Kopenhaga 189.60, Londyn 34.50¼, Madryt 93.00, Medjolan 37.10 i pół, Nowy Jork 709, Oslo 189.30, Paryż 27.83, Praga 20.97¼, Sofja 5.13.05, Stokholm 190.20, Warszawa 79.48, Zurych 136.92, Amerykańskie 705.10, Niemieckie 169.15, Włoskie 37.10, Jugosłowiańskie 12.39 i pół, Czeskie 20.93, Węgierskie 124.25, Szwajcarskie 136.57, Angielskie 34.47 3/8, Renta majowa 1.06, Renta lutowa 1.03, Renta koronowa 1.10, Dunaj, S., Adria 92.90, Bankverein 21.44, Kreditanstalt 51¼, Anglobank 19.45, Bank Hipoteczny 70.50, Kompas 12.10, Laenderbank 27.70, Merkury 20.30, Kolej półn. 1023, Austr. kol. państw. 40, Cement 98, Alpiny 35.60, Rima 107.40, Skoda 366.50, Siersza 12.90, Zieleniewski 48.10, Karpaty 6.60, Galicja 40.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 29. stycznia. (PAT). Nowy Jork 486.46, Paryż 123.89, Berlin 20.36¼, Montreal 491 trzy czwarte, Hiszpanja 36.70, Amsterdam 12.11 1/16, Bruksela 34.93 5/8, Włochy 92.98, Szwajcarja 25.18 trzy czwarte, Kopenhaga 18.18 3/4, Sztokholm 18.12 7/8, Oslo 18.21, Helsingfors 193 trzy czwarte, Praga 164.23, Budapeszt 27.78, Belgrad 276, Sofja 672, Rumunja 818, Wiedeń 34.57, Warszawa 43.38.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 29. stycznia.

Tendencja lekko zniżkowa. Obrót słaby.

DEWIZY: Dolary ameryk. 8.87.00—8.87.50, dolary kanad. 8.79.00—8.79.50, Korony czeskie 0.26.25—0.26.50, Leje 0.05.00—0.05.50, Szylingi 1.25.00—1.25.50,

Franki francuskie 0.34.75—0.35.00, Franki szwajcarskie 1.71.90—1.72.10, Funty 43.30.00—43.50.00, Czerwieńce 15.00.00—15.50.00.

ZŁOTO: 20 kor. 36.40.00—36.60.00, 20 frank. 34.20.00—34.50.00, 10 rubli 46.00.00—46.40.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.61.00—0.62.00, 5 kor. 3.25.00—3.30.00, floreny 1.62.00—1.65.00, ruble 2.50.00—2.60.00, kopiejki 1.30.00.

OGŁOSZENIA.

Do kina „PALACE" za darmo

mogą dziś pójść następujący Czytelnicy „Gazety Porannej"

FEIN OSKAR, Głęboka 14.
GROCHOLSKA ANNA, Nabielaka 24.
STANKIEWICZ, Brajerowska 17.
DOBROWOLSKI WŁADYSŁAW, ul. Lwowskich Dzieci 4.
GRÓDECKI KAZIMIERZ, Szaszkiewicza 6.

FEJLETON „GAZ. POR." z d. 31. I. 1930 58

Edgar Wallace

Tajemnica Szulera

— Z rurami ołowianemi nic, jeśli się niema towarzysza do pomocy; druty telefoniczne tak opakowane w drzewo, że najgorsza to robota, a dodatku za dwa grosze. Ano, Spróbuję szczęścia u Jonesena

Tedy w ulewnym deszczu obserwował mieszkanie Jonesena z przeciwległej bramy. Zauważył z satysfakcją, że „robotnicy" odchodzili jeden po drugim; z radością zobaczył, że „Jones" sam również się oddalił; a gdy w parę minut później dziwaczny stary, którego uważał za dozorcę, również wyszedł człapiącym krokiem i zatrzasnąwszy bramą, rozglądał się mamrocząc na prawo i lewo, poczem ruszył przed siebie, nie zważając na ulewę obserwator dopatrzył się w usunięciu tej ostatniej przeszkody prawdziwej łaski Opatrzności.

Przeczekał jeszcze pół godziny, gdyż z niewiadomego powodu ul. zazwyczaj opustoszała, była jak na złość bardzo ożywiona. Naprzód nadjechał spóźniony wóz z węglami, a straszliwie przemokły węglarz żałosnym głosem obwoływał swój towar. Następnie ukazał się chłopczyk, który wymknąwszy się szczęśliwie z więzienia domu rodzicielskiego, rozkoszował się ulewą, z zapałem i wytrwałością brnąc po kałużach, jakie powtórzyły się na nierównej nawierzchni ulicy. Nemezys w postaci matki o krzykliwym głosie rychło dosięgła malca i lamentującego w oczekiwaniu chłosty, oddała w ciężkie ręce autorytetu macierzyńskiego. Z chwilą gdy widownia się opróżniła, Mr. Lane nie tracił czasu. Sposób, w jaki Mr. Lane utorował sobie dostęp do głównej kwatery „Szajki miejskiej" pozbawiony był wszelkiej pomysłowości. Na chybił trafił, w nadziei, że nikt go nie obserwuje, wspiął się po bramie i przedarł na podwórze. Gdyby był rutynowanym włamywaczem mającym za sobą jakie takie doświadczenie, to był by przedewszystkiem rozejrzał się za odpowiednim oknem. A przenigdy nie byłby próbował się dostać przez drzwi „biura". Ale jako całkiem początkujący adept, w dodatku świadom, że największe jego czyny pozostawały w związku z drzwiami które zapomniano zamknąć i tym razem próbował nacisnąć klamkę i ku najwyższej radości stwierdził że drzwi się rozwarły.

Inny zawodowy pracownik byłby podejrzewał jakąś pułapkę i byłby się cofnął; natomiast Lane, dopatrując się w fakcie niezamknięcia drzwi przez starego dozorcę nowego tylko dowodu łaski Opatrzności, sprzyjającej przedewszystkiem „szczęśliwcom", śmiało wszedł do wnętrza. Zapalił kawałeczek świecy i rozejrzał się.

Nic tu nie świadczyło o zamożności, cechującej zwykle siedziby „przedsiębiorców". Ani skrawka chodnika w przedpokoju, a na ścianach ani obrazu, ani żadnej ozdoby. Taksamo „biuro", mały pokój, do którego wchodziło się z „przedpokoju" nie okazał się bardziej zasobny. Nieruchome urządzenie, o ile go trochę było, pozostawił zapewne poprzedni lokator, a wszystko było okryte grubą warstwą kurzu.

— Phi! — wykrzyknął ciekawy Mr. Lane w przystępie oburzenia, a okrzyk ten odbił się głuchem echem w pustem domostwie.

Stwierdziwszy marne widoki łupu, Mr. Lane odrazu stracił cały zapał i energję.

Należał do wspomnianej klasy rzezimieszków, którzy odnoszą się do „Szajki miejskiej" z trwogą i czcią, hnniej więcej jaką młody wikary odnosi się do biskupów. Przy kieliszku — cynowym kieliszku z pieniącym się trunkiem — chełpił się, że z szajką miejską" łączy go stosunek bliski i przyjazny.

Rozpoczęło się schrypłym zdławionym szeptem, a skończyło się zdaniem, które dobiegło mu do uszu.

— Powiadam wam, że nas sprzedał! Sprowadził na nas szpiegów! Zwabił nas do zasadzki, pies przeklęty...

Posłyszał drugi głos, trochę cichszy.

— Jakąż my mamy wartość? Jesteś głupcem! Jak wysoko nas taksujesz? Czyż nie jesteśmy szajką miejską? Alboż nie wie dość, by dwóch czy trzech z nas wysłać na szubienicę... To Connor i ten jego towarzysz, adwokat...

(C. d. n.)

Humor.



Pan Kohn przychodzi do kantoru loterji celem zakupna losu. Przedkładają mu najrozmaitsze losy, przyczem rozwija się następujący dialog:

P. Kohn: Czy los ten ma szanse wygrania?

Sprzedający: Ależ naturalnie, główna wygrana wynosi 100.000 zł.

P. K.: A kiedy jest ciągnienie?

Sprzed.: 21. grudnia.

P. Kohn kiwa głową: Niestety ten los nie jest dla mnie. Potrzebne mi są bowiem pieniądze już piętnastego.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przes. syłką pocztową . . . zł. 6.50
Bez dostawy . . . zł. 6.—
Za granicę . . . zł. 9.50

P. K. O. 141.871.

E. 559/28.

Edykt licytacyjny.

Dnia 19. marca 1930 r. o godz. 9-tej przedpoł. odbędzie się w niżej wymienionym Sądzie w biurze Nr. IV licytacja ½ realności obj. whl. 114, ks. gr. Krzywczyce.

Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami: 5620.50 zł. Najniższa oferta: 2810.25 zł.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w podpisanym Sądzie.

Sąd grodzki zamiejski O. IV.

We Lwowie, dnia 11. stycznia 1930 r. 1366-2

OGŁOSZENIE.

Dnia 18. stycznia b. r. o godz. 9 rano w mag. wyd. VI. we Lwowie, odbędzie się przetarg przedmiotów znalezionych w pociągach i niewykupionych z przechowalni.

Lwów, dnia 2. stycznia 1930.

P. K. P. Lwów

Główny skład przedmiotów znalezionych

L. 695/30.

Stanisławów, dnia 27. stycznia 1930.

KONKURS.

Powiatowa Kasa Chorych w Stanisławowie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę magistra farmacji w aptece Kasy Chorych.

Wymagana praktyka conajmniej dwuletnia. — Warunki płacy miesięcznej 402 zł. i 20% dodatek. — Po nadaniu posady objęcie pracy natychmiast

Podania udokumentowane wnosić należy do Powiatowej Kasy Chorych w Stanisławowie do dnia 5. lutego 1930 r.

Wacław Szczęsny
Komisarz Kasy.

Do kina „PALACE" za darmo

mogą dziś pójść następujący Czytelnicy „Gazety Porannej"

DIAMANT, ul. Batorego.
SEDLAK JAN, ul. Boimów 9.
BUCHSTAB FRYDERYKA, ul. Żółkiewska 13.
GALOWA BRONISŁAWA, Jałowiec 97.
KARCZEWSKA MARJA, ul. Szaszkiewicza 1.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.